

Wyd. A

Cena 10 złotych

ECHO KRAKOWA

Nr
119
(768)

Rok III. Kraków, niedziela 2 maja 1948 r.

Władysław Machejek

Jedność celów — jedność Narodu w walce

Wmerach naszej gazety kilkunastu ostatnich numerów mieliśmy hasła 1-szo majowe. Między innymi: „1 Maja — Święto Narodu Polskiego!“. — Niewątpliwie trzeba, było przejść przez cały proces przemian, by 1 Maj stał się świętem narodowym. Trzeba było walki najlepszych synów ojczyzny, trzeba było systematycznego przecierania oczu milionom zbalamuconych lub stojących z boku, aż prawda 1-szo majowa stała się udziałem przynajmniej większości Polaków. Przecierały się oczy pod uderzeniem krwi przelewanej w przedwojennych manifestach i starciach ulicznych, w więzieniach, Berezach i innych katowniach stworzonych przez sanacyjny ucisk i kapitalistyczny wyzysk. Ci właśnie, których obłuda faszystowska chciała wyznaczyć ze społeczeństwa podnieśli w noc okupacji porzucony sztandar narodowy, oblewali się własną krwią i wbrew zdradcom i wbrew oczekującym ocalili honor narodu w lesnej walce GL i AL, sabotażami i plemiennymi wysadzanych podległych. Organizatorami walki o wyzwolenie byli ci sami, którzy przewodzili pochodom 1-szo majowym przed wojną. Patriotyzm sytych i białych okazał się chorągiewką, pod którą sprzedawano honor ojczyzny. A o Polsce i dumie narodowej groźnie mówili hukiem wystrzałów, eksplozją granatów i bomb ci, dla których „patrioci“ budowali więzienia... A w czasie wojny zrezygnowali nawet z frazesów, a zastąpili je lojalnością wobec wroga i strachem przed możliwością wybuchu zapalu, który da broń całemu narodowi. Bano się narodu gorzej, niż Niemców.

Niewola zaważyła. Wstrząsnęła ludźmi i objawiła prawdy oczywiste. Prawo przewodzenia przeszło do rąk tych, których patriotyzm był czynem spełnianym dla ojczyzny. Życie biegło gwałtownie, w tym tempie musiały się zmieniać poglądy. Wiązały one w całość brutalne prawdy tego świata. Gwałtownym przemianom poglądów dobrze się niewątpliwie przysłużyła reakcja, czyli ci sami, którzy uznali za konieczne podniesienie broni od nogi do ramienia dopiero po wyzwoleniu. Panowie i ich lokaje, których nie przeraziła niewola niemiecka, którzy rozgrzeszali nawet bestialstwa gestapo, przetrzymali się dopiero, gdy naród począł gospodarzyć się w kraju sam. W obronie prawa do wyszku reakcyjniści podnieśli karabiny, by zmusić miliony do klęczenia.

Ślepych myśleli, że zabijają PPR, lewicę, demokrację, że drą sztandar grupy ludzi nie większej, niż manipulowała przed wojną 1-go Maja. I pomylili się. Nie docenili przemian wojny, uspiłi zmysł obserwacji. Dla milionów wojna była przeżyciem i nie mniejszym przeżyciem były reformy społeczne przeprowadzone po wyzwoleniu. Przeżyciem był powrót nad Bałtyk i Odrę. Nie zobaczyli jak lud, który chcieli liczyć na palcach, przetrwał w naród, gwałtownie nieczym z ziarna kłosa. Stało się to dzięki wstąpieniu milionom ludzi, robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej, a także postępowemu drobniomieszczanstwu. Od wiezi wspólnych przeżyć niedaleka była droga do wspólnoty celów.

Reakcja ostatecznie skompromitowała się nihilizmem ducha. Rzuciła wyzwanie najbardziej nawiązanym konserwatywnym, metodami niszczenia wszystkiego co polskie, wszystkiego co ludzkie. Reakcja chciała stworzyć

atmosferę, której zabójstwo brata przestało być wydarzeniem, w której chciała rozbudzić najniższe instynkty. W ten sposób banda złych i zwyrodniałych zamierzała powrócić do władzy. Obojętne, jakie przyjęła znaki — WIN, NSZ czy Mikołajczyka, sens zawsze był ten sam.

W tym samym czasie — bratobójczej negacji — rósł świadomy wyzisk klasy robotniczej, wysiłek na miarę bohaterstwa. Świadomy i bohaterski, bo często o chlebie i wodzie. Bo ustrój jeszcze nie zdążył rozłożyć ciężarów państwowych równomiernie i w konsekwencji obok trudu mas widzieliśmy jakby na ironię tancerki wesółych wrogów ustroju i wrogów ludu. Ten paradoks nie mógł trwać długo. I chociaż dziś spotykamy jeszcze dysproporcje, są one niewątpliwie tylko księżycem tego, czego byliśmy świadkami zaraz po wojnie. I właśnie na tym tle najlepiej uwydatnia się świadomość klasy robotniczej, której inaczej nie można nazwać jak patriotyzmem, a z którego zrodziło się m. in. przyczynami, wymienionymi przedtem, moralne prawo do przewodzenia narodowi. I po drugie — każdy uczciwy obywatel przynajmniej klasie robotniczej prawo do przodowania — ponadto zaś nie mógł nie uznać ideałów bohaterów walki i pracy, nie mógł się nimi nie „zarazić“. Kupiec musiał sobie zdać sprawę, że bez samozaparcia robotników nie miałby czym handlować, rzemieślnik zaś, że nie miałby ręce jego co wytwarzać, gdyby fabryki nie dostarczyły surowca lub półfabrykatów. Bez realizowania Planu Trzyletniego nie do pomyślenia byłaby powolna, ale systematyczna stabilizacja gospodarcza Polski.

PATRIOTYZM NOWEGO CZŁOWIEKA

Możemy patrzeć jasno w przyszłość, możemy wierzyć planom wieszczącym dobrobyt. Dlatego, że plany te są wykonywane i osiągnięcia np. przemysłu przynoszą realne korzyści w formie podwyższenia stopy życiowej całemu społeczeństwu.

W numerze noworocznym „Echa“ starałem się tłumaczyć optymizm lepszego roku 1948. Jeśli zaplanowana produkcja wyższa o 20—50% (w porównaniu z r. 1947) w poszczególnych gałęziach przemysłu, to było niewątpliwie pokrycie. W pierwszej połowie 1947 roku plan gospodarczy

zdawał się załamywać z różnych przyczyn. W drugiej połowie tegoż roku krzywa produkcji gwałtownie się wzniósła, wyrównała i nadrobiła braki, a także była zadatkem sukcesów w następnym roku. Jeśli w górnictwie wykonano plan w listopadzie 1947 r. w 113%, w stali w 121%, we włókiennictwie różnych kategorii w 111—180%, to ten przy-



NIECH ŻYJE
1 MAJA

najmniej wskaźnik, jeśli nie wyższy, mógł być przyjęty do realizacji w 1948 roku. Stało się to możliwe dzięki przełamaniu niedoświadczenia organizacyjnego, braków technicznych i ludzkich. I dzięki współzawodnictwu. I tu trzeba podkreślić znowu patriotyzm takich Pstrowskich i Kapuścińskich, którzy dali przykład do naśladowania tysiącom. I nie trzeba zamykać oczu na fakty, jakie środowisko wydało tych bohaterów pracy. To właśnie PPR od bohaterstwa krwawej walki z wrogiem przeszło do niemniej żmudnej walki o dobrobyt narodu poprzez podniesienie produkcji przemysłowej. Wiernie z PPR-owcami szli jednolito frontową PPS-owcy, tak samo łączeni jak przed wojną w manifestacjach 1-szo majowych razem KPP-owcami. Wbrew stanowisku odgórnej prawicy PPS.

I znowu nowy plus na koncie przemian w całym społeczeństwie polskim. I znowu nowy magnes zbliżenia ideałów klasy robotniczej do całego narodu.

Z całym zapalem świat pracy

W DNIU 1 Maja zasylam serdeczne pozdrowienia całemu ludowi pracującemu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielki bieg kolarski Warszawa—Praga—Warszawa, jak również wydanie majowego numeru „Głosu Ludu“ w Pradze i „Rudeho Prava“ w Warszawie świadczą o pomyślnie pogłębiającym się przyjaźelskim zbliżeniu narodów Polski i Czechosłowacji.

JEST rzeczą naturalną, że ta manifestacja przyjaźni czechosłowacko-polskiej jest związana ze świętem 1 Maja. Dowodzi to że lud pracujący oraz wielka myśl ludowej demokracji i socjalizmu, do których należy święto 1 Maja, są najpewniejszą podstawą porozumienia narodów i podstawą trwałego pokoju, że dzięki nim został utrwalony sojusz czechosłowacko-polski, będący gwarancją bezpieczeństwa naszych krajów.

Sojusz ten jest zarazem ważnym czynnikiem bezpośredniej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej. NIECH żyje 1 Maja, dzień przegladu sił ludu pracującego całego świata, walczącego o trwały pokój i demokrację ludową.

NIECH żyje braterstwo ludu pracującego Czechosłowacji i Rzeczypospolitej Polskiej, jako gwarancja sojuszu, bezpieczeństwa i rozwoju obu krajów.



Premier Czechosłowacji
Klement Gottwald

przystąpił do wykonywania planu drugiego roku Trzechlatki (rok 1948). Mamy do zanotowania bilans pierwszego kwartału br. W 1947 r. zaplanowano wydobycie węgla na 57,5 mil. ton (przekroczono tę cyfrę). Plan na rok 1948 mówił o 67 mil. ton węgla. W pierwszym kwartale wydobyto już 16,713 ton. To znaczy, że plan zostanie wykonany, jeśli zachowana będzie proporcja wysiłku ludzkiego i technicznego w następnych kwartałach. Cyfra wydobytego w pierwszym kwartale węgla przez cztery kwartały da właśnie zaplanowaną cyfrę 67 mil. ton. Poprzednio wskazywaliśmy na gwałtowny skok wskaźnika produkcji pod koniec r. 1947. Wskaźnik ten został utrzymany w pierwszym kwartale 1948 r., a należy się spodziewać dalszych skoków w następnych kwartałach, a więc przekroczenia planu produkcji węgla.

Sytuacja w innych przemysłach przedstawia się jeszcze lepiej. W produkcji stali surowej osiągnięto 108,7% w wyrobach walcowanych 111,3%, w produkcji ropy 105,2%, w energetyce 105% planu. W przemyśle energetycznym, przekroczono plan o ca. 100.000 sztuk żarówek, itd. itd. W ważnej dla budownictwa produkcji cegły osiągnięto zamiast 16 mil. sztuk — 20,5 mil.

Bez komentarzy. Poprawia się także w miesiącu na miesiąc jakoś towarów. Wicemin. Szyr w jednym z numerów „Trybuny Wolności“ z grudnia ub. r. wyraźnie wskazywał na konieczność zniknięcia tandety z rynku. Z przyjemnością stwierdzamy poprawę na rynku elektrotechnicznym, w wyrobach walcowanych i w przemyśle metalowym. Jeszcze nie wszystko dobre, ale to co poprawiono — znaczy bardzo wiele. (O produkcji wysokowartościowych żarówek piszemy na innym miejscu).

RODZINA BRATNICH NARODÓW
Wspaniałe wyniki naszych robotników, rekordy entuzjazmu to pion atmosfery, w której się toczy życie Polski po wojnie. Atmosfera ta stwarza dogodne warunki dla wielkości. Lud zrozumiał, że od niego tylko jako gospodarza, zależy przyszłość tego kraju i jego wielkość. Co prawda moment historyczny jest dogodny, ale szansa mogłaby być stracona, gdyby ustrój nie rozdzielił świadomych twórców historii, lub gdyby zachynając nową historię poprzestał na pierwszym etapie w drodze do szczęścia i dobrobytu narodu.

Moment jest tym dogodniejszy i wysiłek twórców tym owocniejszy, że dane nam było znaleźć się w rodzinie narodów o podobnych u-

strojach. I chociaż imperializm „zachodni“ nie przestał być żarłoczny, owsem apetyt ma taki sam jak na przestrzemi od Wielkiej Rewolucji Październikowej aż do wybuchu wojny, to jednak wojna zmieniała sytuację na niekorzyść panów złota i reakcyjnych ciemniźcyceł, tak że już nie ma mowy o kapitalistycznym okrazeniu, w jakim znalazł się Związek Radziecki po Rewolucji.

Wielkie znaczenie w ważeniu sił dwóch światów posiadają niewątpliwie konflikty społeczne i polityczne wewnątrz państw kapitalistycznych. Biedni i wyzyskiwani Francji, Włoch, a także USA (gdzie rośnie bezrobocie) są pierwszą barykadą, którą trzeba by zburzyć w celu osiągnięcia światoburczych zamierzeń imperializmu anglosaskiego. Szala sił przechyla się na stronę demokracji ludowych tym wyraźniej, im gwałtowniej opierać się będzie lud na Zachodzie przeciw wyzyskiwaczom i im wyraźniejsza będzie tam choroba produkcji. Robaczywość ustroju kapitalistycznego na tym właśnie polega, że we Francji panuje niedostatek (to samo we Włoszech), w Stanach Zjednoczonych wstrzymuje się maszynę produkcyjną, co spowoduje wzrost liczby 2 mil. bezrobotnych przynajmniej o 100%. Argentyna grozi zakazaniem pszenicy oesiną mimo, że chętnie zjadłby z niej placki Francuz. Tak samo Holandia zagrożona zniszczeniem w tym roku 200 tys. ton mleszanki jarzynowej, o ile nie znajdzie się jakiś bogaty biedak, który kupi nadwyżkę. Te paradoksy świadczą o przeciwieństwach ustroju kapitalistycznego jego słabości i zbrodniczej mentalności władców.

W tym samym czasie w demokracjach ludowych odbywa się wysiłek produkcji pod hasłem nie zysku, ale dobrobytu mas. Przy takim założeniu dorobek gospodarzy nie będzie nigdy za duży.

Mocarstwo socjalistyczne — ZSRR — święci triumfy na polu budowy i odbudowy. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła tam w I kwartale w 1948 r. o 32% w porównaniu z rokiem ubiegłym, średnia wydajność pracy wzrosła za ten czas o 21%.

W Jugosławii, w Bułgarii przemysł osiągnął 167% produkcji w porównaniu z rokiem 1938. Tak samo w Rumunii i Czechosłowacji.

Jednocześnie rośnie realny wskaźnik płac w tych krajach. Na przestrzeni ostatniego roku wzrosł on w Polsce ca 30%, w Związku Radzieckim ca 50%. Odwrotnie na Zachodzie, gdzie z powodu stale postępującej wyższości cen realna wartość zarobków zmniejszyła się do połowy (Francja, Włochy). W Anglii zaś produkcja kapitalizmu z Labour Party zablokowali możliwość wzrostu płac robotniczych.

KAPITALIZM Z PĘTLĄ NAD GŁOWĄ

Ludowe demokracje potężnieją, kraje kapitalistyczne słabną, stopa życiowa mas w pierwszym wypadku rośnie, w drugim obniża się.

W obliczu potęgujących się trudności gospodarczo-społecznych, kapitalizm przesuwa na pozycję imperializmu. W sytuacji bez wyjścia, z pętlą nad głową, chwycił się metody zawziętej w historii używanej w takich okazjach. Wczoraj potrażał szabelką, dziś bombą atomową. Poczatkowo kapitaliści amerykańscy i zachodnio-europejscy pośrednicy i pachciarze usiłowali obezwładnić ludź Zachodnio-europejskie przy pomocy

(Dokończenie na str. 4)

Naszym celem zjednoczenie klasy robotniczej

w duchu marksizmu-leninizmu

Streszczenie przemówienia sekretarza generalnego KC PPR Władysława Gomułki-Wiesława na akademii 1 Maja.

Już po raz czwarty lud pracujący w Polsce święci 1 Maja jako gospodarz kraju i jako jego budowniczy — rozpoczyna wicepremier Gomułka. — Po obaleniu panowania obszarników i kapitalistów, dokonujemy w dniu 1 Maja przeglądu naszego dorobku. Walka o odbudowę kraju, o powiększenie produkcji przemysłu i rolnictwa oraz o obniżenie jej kosztów staje się punktem wyjścia dla rozwiązania wszystkich problemów naszego życia. Rozmiary i tempo wzrostu produkcji decydują i o poprawie bytu pracujących, wpływają decydująco na kształtowanie się pozycji politycznej narodu. Podnosząc poziom naszej produkcji, przycinamy się do wzrostu sił międzynarodowej klasy robotniczej, wzmocniamy światowy front demokratyczny, przybliżamy zwycięstwo sił postępu w walce z imperializmem i imperializmem.



Wicepremier Władysław Gomułka-Wiesław

Dorobek gospodarczy osiągnięty przez nas może być przedmiotem dumy polskiego świata pracy. Zrealizowaliśmy plan gospodarczy roku 1947. Wypełniliśmy plan pierwszego kwartału roku bieżącego. Wszystkie galeje przemysłu, poza nielicznymi wyjątkami, przekroczyły poziom produkcji przedwojennej i nadal zwiększają swoją produkcję.

Wicepremier omawia dalej kroki, powzięte przez rząd w dziedzinie gospodarki finansowej, stwierdzając, że utrzymaliśmy prawidłowy rozwój i stabilizację cen podstawowych artykułów konsumpcyjnych. Gdy tylko pozwolą warunki, znieśliśmy całkowicie zaopatrzenie karkowe ludności i podwójne ceny. W polityce podatkowej kierujemy się zasadami sprawiedliwości społecznej.

Dla rozwoju naszego przemysłu i całej ekonomiki doniosłe znaczenie posiada realizacja inwestycyjnego kredytu towarowego, udzielonego Polsce przez Związek Radziecki na sumę 450 milionów dolarów. Kredyt ten ułatwi nam przezwyciężenie urodności, przyspieszy tempo przebudowy gospodarczej i organizacji technicznej naszego przemysłu. Dostawy niektórych urządzeń inwestycyjnych rozpoczęły się już w roku bieżącym i trwać będą przez kilka lat, w m. in. wykonywania naszych zamówień. Wśród burzliwych oklasków mówca stwierdza, że umowa ze Związkiem Radzieckim o paria została na dogodnych warunkach i w przeciwieństwie do tzw. „pomocy Marshalla” nie tylko nie narusza naszej niezależności gospodarczej i politycznej, lecz przyczynia się wydatnie do jej ugruntowania.

Mówiąc dalej o zacieśnieniu stosunków gospodarczych z Czechosłowacją, wicepremier stwierdza, że współpraca ta ma przed sobą wielkie perspektywy rozwojowe. Dla swego rozwoju Polska potrzebuje Czechosłowacji, a Czechosłowacja może lepiej się rozwijać w warunkach szerokiej współpracy z Polską. Nasze stosunki gospodarcze z innymi krajami opieramy głównie na umowach między państwowych. Zawarliśmy względnie odnowiliśmy umowę handlową z Francją, Danią, Anglią, Włochami, Holandią i Szwecją. Utrzymujemy stosunki handlowe z wieloma innymi krajami i pragniemy je nawiązać z każdym państwem na zasadach równości i zachowania naszej suwerenności.

Rozwój gospodarczy naszego kraju stwarza jasne wytyczne na przyszłość. Każdy rok, każdy miesiąc i niemal dzień przynosi nam nowe sukcesy. Dzisiaj jest lepiej niż wczoraj i każdy jest pewny, że dzień jutrzejszy będzie lepszy od dnia dzisiejszego. Ziemia polska jest bogata a lud polski pracowity. Jeśli mimo to Polska zaliczała się przed wojną do krajów biednych — to główną winę za to ponosić należy nie samą ziemię, ale tych, którzy rządili nią od 1918

do września 1939 r. 21 lat Polska dreptała w miejscu, nie rozwijała się gospodarczo, a nawet cofała się wstecz. Polska dzisiejsza w warunkach o wiele trudniejszych zrobiła w ciągu trzech lat więcej dla podniesienia swej ekonomiki, niż Polska wczorajsza w ciągu 21 lat rządów burżuazyjno-sanacyjno-faszystowskich. Pracujemy śmiało i z rozumem, z rozmachem i długofalową perspektywą, a doświadczenie wykazuje, że nakreślone zadania wykonujemy.

Gospodarka w Polsce przedwojennej była gospodarką kapitalistyczną i w dodatku uzależnioną od obcych kapitałów. Warstwa obszarńczo-kapitalistyczna nie dbała o rozwój gospodarczy kraju, była hamulcem rozwoju. Oto dlatego na bogatej ziemi mimo ciężkiej pracy, naród polski żył w biedzie. Reżim, który w przeszłości uniemożliwił rozwój kraju, został raz na zawsze usunięty, — i każdy również wie, że likwidacja zacofania gospodarczego Polski, które trwało dziesięciolecie, oraz likwidacja szkód wojennych — wymaga wielkich ofiar i dłuższego okresu czasu. To też na podstawie przeglądu wyników naszej dotychczasowej pracy, uświadomiamy sobie równocześnie konieczność dalszego wysiłku dla osią-

gnięcia wytyczonych celów. Polska ma obecnie wszystkie warunki, aby stać się państwem silnym i bogatym. Jej gospodarką jest lud pracujący i kiedyś rząd czy kierownictwo partii wzywają do wysiłku, współzawodnicstwa i większej wydajności pracy — występują tylko jako rzecznicy i działają w imię ogólnonarodowego dobra.

Jednolity front pracował w Polsce Ludowej na rzecz zbliżenia ideologicznego między członkami PPS i PPR i utorował drogę do jedności organicznej, do której doprowadzają nas nie tylko teoretyczne założenia marksizmu. Praktyka budownictwa Polski Ludowej przekonała obydwie partie i całą klasę robotniczą o konieczności zjednoczenia, potwierdzając tym słuszność założeń teoretycznych. Prawicowi przywódcy PPS, jak Zaremba i Kwapiński, którzy zawsze zwalczyli jednolity front, nie znaleźliby dziś najmniejszego oparcia w klasie robotniczej, zostałyby odrzucone solidarnie przez PPS-owców i PPR-owców. Klasa robotnicza przekonała się, że jednolity front przysporzył jej sił, zdecydował o szybkim tempie odbudowy, umożliwił złamanie re-

akcji i utrwalenie władzy ludowej. To nie teoria, lecz rzeczywistość, którą każdy widzi. Klasa robotnicza przekonała się, że pravicowi socjal-demokraci, którzy rozbijali jej szeregi, działali na szkodę jej interesów i na szkodę Polski. Jak dzisiaj niemożliwym byłoby powrót do wczorajszego życia — tak jutro praktyka życia przekona każdego, że zjednoczona partia to nowe, wielkie zwycięstwo polityczne, to dalsze wzmocnienie sił klasy robotniczej, to nowe podstawowe osiągnięcie na drodze do socjalizmu.

Są jeszcze tacy PPS-owcy i PPR-owcy, którzy w zjednoczeniu dopatrują się likwidacji PPS. Formalnie biorąc, zlikwidowana będzie również i PPR, bowiem zjednoczona partia przyjmie nową nazwę. Lecz nie nazwa jest najważniejsza w zagadnieniu jedności organicznej. Główną troską i naczelnym zadaniem obu partii musi być zwołanie ideowa na wspólnej podstawie i zjednoczenie członków partii w duchu marksizmu — leninizmu.

Kończąc swoje przemówienie wicepremier wskazuje, że polski ruch robotniczy jednoczy się w chwili, kiedy reakcja i imperializm czując swoją słabość, nie przebiegają w środkach walki ze wszystkimi siłami wolności i demokracji, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. **JEDNOCZYMY SIĘ W CHWILĘ, KIEDY KAPITAŁ MONOPOLISTYCZNY USIŁUJE PODWAŻYC POKÓJ, JEDNOCZYMY SIĘ PO TO, ABY WZMOCNIĆ FRONT POKOJU I LEPIJ JESZCZE ZABEZPIECZYĆ NIEPODLEGŁOŚĆ NASZEJ OJCZYZNY.**

Moskwa, Warszawa, Praga, Belgrad wyprzedziły stolice zachodu w marszu ku socjalizmowi

Z przemówienia premiera Cyrankiewicza na akademii 1-majowej w Katowicach

...W tym jest najbardziej rewolucyjny i najpiękniejszy sens — tego święta walki, że jest ono równocześnie świętem braterstwa narodów — braterstwa pracy, braterstwa wysiłku i braterstwa walki — ludowej o lepszy świat.

Napewno także ogólnoludzkie święto przyszłości — to nie będą ani imienniny p. Trumana ani p. Marshalla, ani żaden inny dzień — tylko zwycięski 1 Maja socjalizmu.

Było rzecz jasną i naturalną, że proklamacja święta majowego wyszła z Paryża, albowiem od lat stu tj. od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej był Paryż stolicą rewolucji.

...Obchodziliśmy w Polsce święto majowe od pierwszego roku jego proklamowania, obchodziliśmy je w latach panowania caratu, krwią zlewając bruki miast polskich. Obchodziliśmy je w latach rewolucji rosyjskiej i polskiej 1905-6 roku, obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach w latach pierwszej wojny światowej, obchodziliśmy je mimo stan wyjątkowy, zakazy Beselera i kule niemieckich karabinów maszynowych, obchodziliśmy je potem w latach drugiej niepodległości jako dzień walki o prawo robotnicze, a potem jako protest przeciwko scydaniu i dyktaturowi klęki sanacyjnej. Obchodziliśmy je w mrokach okupacji hitlerowskiej.

Dzisiaj po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce jako święto wolności narodowej i wolności społecznej. Jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego, święto jedności robotniczej, zbratania mas pracujących. W tym samym duchu obchodzimy dziś ten dzień, co lud Związku Radzieckiego, lud Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Albanii, ludy kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Proletariat Rosji, Polski, Jugosławii czy Czechosłowacji przejął wielkie tradycje rewolucyjnego Paryża. Ze spuścizny Komuny Paryskiej my socjaliści rewolucyjni i komuniści wykuliśmy oręż walki o wyzwolenie ludzkości. Stopiliśmy te tradycje z naukami marksizmu i uczyniliśmy z nich ładunek ideowy który klasę robotniczą całego świata poprowadzi ku lepszej przyszłości na ten ostatni bój który my już mamy za sobą a który tamtych wciąż jeszcze czeka.

MY Z KRAJU BUDUJĄCEGO SIĘ SOCJALIZMU, Z KRAJÓW ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI NIE TRACIMY ANI NA CHWILĘ POZUCYJA GŁĘBOKIEGO ZWIĄZKU Z PROLETARIATEM CAŁEGO ŚWIATA.

Moskwa, Warszawa, Praga, Belgrad wyprzedziły stolice zachodu w zwycięskim pochodzie ku socjalizmowi. Ale wierzymy i wiemy, że przyjdzie dzień, w którym czerwone sztandary zwycięstwa proletariackiego powiejąć będą także z murów i domów Londynu, Paryża, Brukseli czy Rzymu.

W dniu 1 Maja polska klasa robotnicza, polski świat pracy zarówno PPS jak i PPR z dumą patrzy na miniony okres, na osiągnięcia tego okre-



Premier Józef Cyrankiewicz

su — na wynikach pracy i odbudowy.

Cały miniony okres był zwycięską walką, wspólną walką obu partii, wspólną walką robotników PPS-owskich i PPR-owskich z wszystkimi czynnikami, które wykonaniu tej umowy przeszkadzały. To była walka z istniejącymi wzajemnymi uprzedzeniami wyrosłymi na gruncie prze-

szłości, to była walka ze złymi tradycjami i próbami rozbicia.

To była walka o przezwyciężenie wszystkiego, co kiedyś w innych warunkach historycznych — mogło dzielić i dzieliło a także tego co nie powinno było dzielić a na skutek pravicowego kierownictwa dzieliło.

W wyniku tego wysiłku — rozwój Polski, — a duma klasy robotniczej ze swoich osiągnięć, wzrost produkcji — jasne perspektywy przyszłości, przysięgi pracującego narodu — tymi wynikami mierzy się zwycięstwo polityczne minionego okresu jedności działania klasy robotniczej.

Tutaj na polu odbudowy i na polu wykonania planu rozgrywa się druga po walce wyborczej wielka zwycięska bitwa o Polskę.

Wyższa dziś świadomość mas pozwoliła nam z kolei przejść także w nowy etap organizacyjny klasy robotniczej, w etap przygotowania jedności, która to jedność jako perspektywa, jako cel jasno została określona w umowie.

Wbrew zjadłej zrozumiałej nienawiści do nas całej reakcji wszystkich którzy liczyli na rozbicie, na odwrócenie koła historii obie nasze partie dla dobra ludu robotniczego, dla dobra niepodległej Polski Ludowej, dla dobra socjalizmu, dla wzmocnienia frontu walki o pokój konsekwentnie realizować będą na najbliższym etapie jedność organiczną PPS i PPR.

Kłamstwa i insynuacje prasy zachodniej zbijają antyfaszystowskie dziennikarzy, którzy odbyli podróż po Polsce

BERLIN. (PAP). Demokratyczni dziennikarze niemieccy, którzy niedawno powrócili z podróży po Polsce, urządzili konferencję prasową poświęconą wrażeniom, wyniesionym z 10-dniowego pobytu. Kierownik wycieczki, redaktor organu SED „Neues Deutschland”, Schwab, oświadczył, iż zadaniem antyfaszystowskich dziennikarzy niemieckich, którzy zwiedzili Polskę, jest ogłoszenie w Niemczech prawdy o Polsce na podstawie faktów zaobserwowanych przez nich osobiście w czasie podróży.

Inni uczestnicy wycieczki, m. in. redaktor dziennika związkowy zawodowych „Tribune” Appel i komentator radia berlińskiego Storm stwierdzili zgodnie, że zamieszczone w niemieckiej prasie w strefach zachodnich wiadomości, jakoby całe obszary na polskich ziemiach zachodnich leżały odłogiem, są wy-

myślnym kłamstwem. Uczestnicy wycieczki podkreślili, że nie znaleźli na polskich terenach zachodnich kawałka nieuprawnego pola. Dziennikarze napiewniali również kłamstwa i insynuacje, że polskie ziemie zachodnie są rzekomo nie zaludnione. W dalszym ciągu konferencji prasowej antyfaszystowskie dzien-

Strajk lekarzy szpitalnych w Austrii trwa

WIEN. (PAP). Strajk lekarzy szpitalnych w Styrii trwa w dalszym ciągu. W szeregu miast prowincjonalnych odbyły się zebrania, na których wyrażono solidarność ze strajkującymi lekarzami w Styrii. Związki zawodowe metalowców i górników przesyłały strajkującym depesze z wyrazami solidarności. Jak wiadomo, lekarze domagają się podwyżki płac oraz wynagrodzenia za pracę nocną. Delegacja lekarzy styryjskich udała się do Wiednia, by odbyć konferencję z ministrem finansów Zimmermannem.

Nowy transport repatriantów z ZSRR

WARSZAWA. (SAP). Na punkt repatriacyjny PUR w Białej Podlaskiej przybył w dniu 28 bm. nowy transport 270 repatriantów, obywateli polskich, którzy wskutek zawieruchy wojennej znaleźli się na terytorium Związku Radzieckiego. Wśród przybyłych znajduje się 55 kobiet. Repatrianci po załatwieniu formalności, związanych z otrzymaniem dokumentów osobistych, otrzymają zasiłki pieniężne i odzieżowe i udadzą się indywidualnie do domów.

Dalsze transporty repatriantów z ZSRR znajdują się już w drodze i należy ich oczekiwać w najbliższych dniach.

Ford opiekuje się hitlerowskim księciem

BERLIN. (Telepress). Książę August Wilhelm Pruski, którego upatrzył sobie Henry Ford juniora stanowisko dyrektora niemieckiej fabryki w pobliżu Hamburga, produkującej części zamienne do samochodów Forda, wkrótce stanie przed sądem denazyfikacyjnym w Ludwigsburgu.

Książę August Wilhelm, którego Ford określa jako „człowieka zdolnego podnieść morale niemieckich robotników”, był SA Obergruppenführerem, radcą stanu Prus i członkiem hitlerowskiego Reichstagu.

Znaczący nacisk amerykański w kierunku zwalniania od winy b. hitlerowców, można się spodziewać, że książę August Wilhelm uniknie kary.

Otwarcie czeskiej żeglugi rzecznej na Odrze

PRAGA. (Telepress). Czechosłowacka żegluga rzeczna na Odrze została oficjalnie otwarta przez statek towarowy „Prezydent Benes”, który przybył do Szczecina. W Szczecinie budowany jest obecnie czechosłowacki wolny port bałtycki.

Z polskiego Wybrzeża

Radiolatarnia w porcie Świnoujście

(old) W porcie Świnoujście czynna jest automatyczna radiolatarnia, ułatwiająca statkom określenie swojego położenia na morzu w nocy i podczas mgły. Radiolatarnia ma zasięg 80 mil morskich i pracuje na fali 1019 m.

Sztorm w Zatoce

GDANSK (SAP). W ostatnich dniach nad zatoką gdańską zszalał silny sztorm. Szwedzki szkuner motorowy „Baltia”, który wszedł do portu gdańskiego jako siedemnasty statek, nie mógł po załadowaniu ładunku soli wyjść na morze i zatrzymał się w kanale portowym, oczekując rozpoznań. W Sopocie sztorm uszkodził

Pięciolatka w cztery lata!

Ludzie radzieccy manifestują pod znakiem entuzjazmu i imponujących osiągnięć w przemyśle i rolnictwie

(Korespondencja własna z Moskwy)

Moskwa, w kwietniu.

Narody ZSRR spotykają w tym roku tradycyjne Święto 1-go Maja z szeregiem nowych osiągnięć w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego. Hasło rzucone przez ludność pracującą Leningu: „Pięciolatka w cztery lata” stało się hasłem milionów robotników, chłopów i inteligencji. Ludzie radzieccy odnoszą wciąż nowe i nowe zwycięstwa we wszystkich dziedzinach życia ZSRR.

Tegoroczne uroczystości pierwszomajowe znów ujawniają z całą jasnością, jak bardzo ludzie radzieccy są zjednoczeni w swej niezłomnej woli i uporczywym dążeniu do zaleczenia ran, zadanych ojczyźnie przez barbarzyńskiego najeźdźcę. W dziedzinie życia gospodarczego CHODZI NIE TYLKO O TO, ABY OSIĄGNĄĆ STAN PRZEDWOJENNY, CHODZI O TO, ABY STAN TEN PRZEWYSZĄĆ. O TYM, ŻE MARZENIA LUDZI RADZIECKICH NIE SĄ FIKCJĄ, SWIADCZA PRZEDĘ WSZYSTKIM IMPONUJĄCE OSIĄGNIĘCIA, Z JAKIMI ZSRR ZAPOCZĄTKOWAŁ TRZECI, DECYDUJĄCY ROK POWOJENNEJ PIĘCIOLATKI.

W roku 1947 produkcja przemysłu przewyższała produkcję z roku 1946 o 22 procent, w dziedzinie zaś przemysłu lekkiego o 33 procent, wydajność pracy robotników w całym przemyśle zwiększyła się o 13 procent.

Wyniki pracy pierwszego kwartału 1948 roku świadczą o nowych osiągnięciach przemysłu radzieckiego. W porównaniu z odpowiednim okresem roku ub. produkcja surowców w ciągu trzech miesięcy zwiększyła się o 34 procent, produkcja walców o 40 procent, produkcja maszyn rolniczych wzrosła więcej niż dwukrotnie. Wielkie są osiągnięcia przemysłu spożywczego oraz lekkiego. Produkcja tkanin bawełnianych zwiększyła się o 44 procent, lnianych i jedwabnych o 47 procent, wełnianych o 31 procent. — Produkcja cukru zwiększyła się o 54 procent, wyrobów cukierkowych o 61 procent, produkcja konserw o 81 procent.

Te osiągnięcia uczyniły możliwym powtórne niżenie cen na produkty żywnościowe i towary tekstylne, jakie nastąpiło w kwietniu br.

Ze zwycięskim raportem przychodzi dnia 1-go maja chłopci radzieccy. W roku 1947 produkcja rolna zwiększyła się o 48 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Urodzajność kultur ziemnych osiągnęła stan przedwojenny. Ogólne zbiory kultur ziemnych wzrosły w porównaniu z 1946 rokiem o 58 procent, ziemniaków o 30 procent, buraków cukrowych o 190 procent. Znacznie zwiększyło się pogłowie bydła. Tegoroczny siew wiosenny przeszedł w pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Przeprowadzona została ogromna praca w kierunku odbudowy obwodów zniszczonych przez okupanta niemieckiego. — Wystarczy powiedzieć, że tylko we wsiach RSFR, Ukrainy oraz Białorusi, wybudowano około 2 milionów domów. Ponad 8 milionów rolników otrzymało do swej dyspozycji całkowicie urządzone domostwa.

Państwo wydaje ogromne sumy na odbudowę i rozwój gospodarstwa wiejskiego. W roku ub. wydano na ten cel 16,8 miliardów rubli, a plan tegoroczny wynosi

20 miliardów rubli. W ciągu jednego tylko 1947 roku zainstalowano we wsiach 6.200 obiektów elektrycznych o sile 160 tys. KWH, to jest więcej aniżeli w ciągu siedmiu lat przedwojennych razem wziętych. Coraz większe zastosowanie ma elektryczność

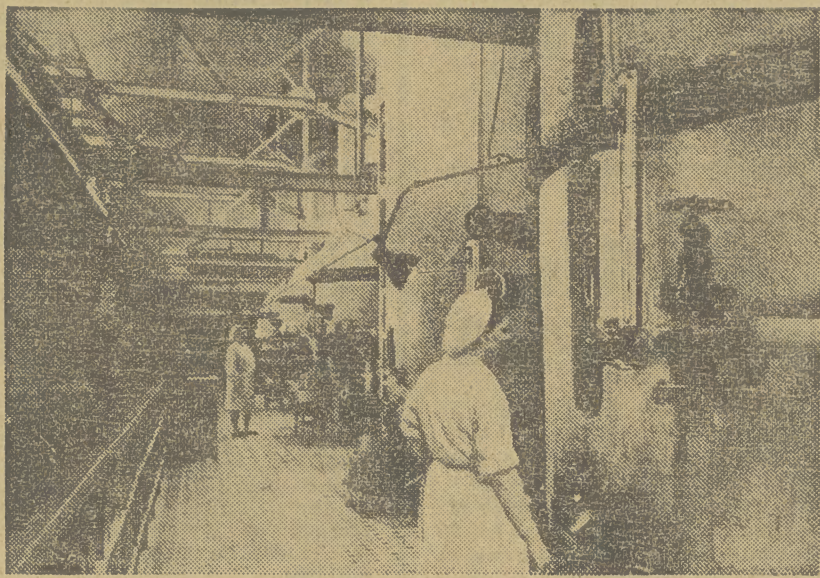
w technice gospodarstwa wiejskiego. W roku 1950 siła elektrostacji wiejskich będzie przewyższała 2,5 razy siłę wszystkich elektrostacji Rosji carskiej w 1913 roku.

Setki i tysiące nowatorów w dziedzinie przemysłu i rolnictwa przyczynia się do dalszego podniesienia wydajności pracy chłopów i robotników, a tym samym do podniesienia ogólnego dobrobytu w państwie.

Masy pracujące całego świata obchodzą dzień 1-go Maja pod znakiem walki o trwałą, demokratyczną pokój, pod znakiem walki przeciwko agresji. W tej walce przeciwko reakcji czołowe miejsce zajmuje ZSRR. Stoi on w awangardzie ruchu demokratycznego całego świata. Systematyczna walka Związku Radzieckiego przeciwko podlegaczom wojennym znajduje aprobatę wszystkich prostych ludzi na świecie. Widzą oni w Związku Radzieckim potężnego obrońcę pokoju, bezpieczeństwa, wolności i niezależności narodów.

Dlatego w dniu święta pierwszomajowego czy wszystkich postępowych ludzi świata zwrócone są na Związek Radziecki, na jego wspaniałe osiągnięcia, na jego rosnącą siłę i potęgę.

A. BEREZOWSKI.



Wre praca w fabrykach radzieckich.

Będzie więcej światła w naszych mieszkaniach

Nowa warszawska fabryka L-3 wyprodukuje do końca roku bież. 1 1/2 mil. wysokowartościowych żarówek

Stan powojenny na odcinku żarówkowym

Podczas, gdy przed wojną mieliśmy 5 fabryk żarówkowych w Polsce i w porównaniu ze stanem obecnym mniejsze zapotrzebowanie — po wojnie ocalały zaledwie dwie fabryki żarówek, a mianowicie: „Helios” w Katowicach i „Osram” w Pabianicach, które musiały pokryć zapotrzebowanie kraju na żarówki, zwiększone na skutek przyłączenia Ziemi Odzyskanych bardzo uprzemysłowionych i całkowicie zelektryfikowanych.

Dzięki inicjatywie samych pracowników udało się wyremontować stare maszyny i podorabiać brakujące części oraz uzupełnić park maszynowy rewidowanymi jednostkami.

Choć produkcja ruszyła zaraz po wyzwoleniu, niestety nie mogła

nadążyć zapotrzebowaniu kraju mimo, że załogi pracowały na 2 zmiany. Żarówek było wciąż mało i nie były one najlepszej jakości.



Nakładanie skrętek na montażówkę.

Ta niedostateczna ilość wyprodukowanych żarówek zmniejszała się jeszcze przez odpad, to znaczy braki fabryczne, które stanowiły stosunkowo wielki procent produkcji i wynikały przede wszystkim z nieodpo-

wiedniego surowca, którym się dysponowało. Duży odpad przy produkcji powstawał przede wszystkim z niedostatecznej jakości szkła używanego do żarówek, gdyż huty szklane z braku instrumentów i laboratoriów nie zdolne były osiągnąć ściśle ustalonego współczynnika rozszerzalności dla balonika szklanego i wewnętrznej szklanej konstrukcji żarówek.

Celem rozładowania zagadnienia produkcji żarówek w Polsce zawarliśmy umowę licencyjną z firmą holenderską „Philips”, która przyspieszyła wzrost produkcji żarówek i poprawiła ich jakość.

Przy pomocy technicznej laboratoriów badawczych „Philips” udało się osiągnąć dobrą jakość szkła technicznego i tym usunąć jedną z głównych przyczyn odpadu żarówkowego. Obecnie huty szklane „Siemianowice” i „Polanice” na Śląsku, oraz huta w Jeleniej Górze produkują na

właściwym poziomie technicznym części szklane do żarówek.

Fabryka L-3

Największą jednak korzyścią, poza poprawieniem ogólnej produkcji żarówek, wynikającą z umowy licencyjnej z „Philipsem” jest powstanie nowej fabryki żarówek w Warszawie — fabryki L-3.

Na zasadzie tej umowy „Philips” zobowiązał się dostarczyć maszyny do fabrykacji żarówek, zagwarantował



Próba żarówek pod napięciem.

dostawę potrzebnego surowca i dał pomoc techniczną w formie instruktorów technicznych w fabryce warszawskiej oraz możliwość przeszkolenia fachowców polskich w Holandii.

Jesienią 1947 r. Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego postanowił ulokować tymczasowo fabrykę L-3 w ocalałych od zniszczeń wojennych budynkach po dawnej fabryce żarówek „Tungsram” przy ul. 6-go Sierpnia 7, gdyż lokal ten miał pozostałe instalacje wodne, gazowe i do przewodzenia sprężonego powietrza dla hal montażowych.

W październiku 1947 r. przystąpiono do opróżnienia zajmowanego dotychczas przez Centralę Handlową lokalu przy ul. 6-go Sierpnia i natychmiast zaczęto budować fundamenty pod maszyny i pompy, oraz do uzupełnienia i sprawdzenia instalacji.

Przy końcu marca br. rozpoczęto produkcję próbną, na pierwszym zespołach maszynowym. Do pracy musiało zaangażować poza starymi fachowcami wielu niewykwalifikowanych pracowników, których należało przeszkolić i przyuczyć do pracy na nowych maszynach. Mimo to, w ciągu dziesięciu pierwszych dni dostali-



Minister Szyr zwiedza fabrykę

my do produkcji 800 żarówek na godzinę, która to ilość będzie stale powiększana aż do maksymalnej ilości 1200 żarówek na godzinę, co jest teoretyczną zdolnością produkcyjną zainstalowanego pierwszego zespołu maszyn.

L-3 jest pierwszą fabryką lamp w Polsce, która po wojnie produkuje żarówki napełnione argonem, co daje większą siłę światła, przy takim samym zużyciu energii elektrycznej.

Plan produkcyjny na drugi kwartał 1948 r. dla fabryki L-3 przewiduje uzyskanie wyniku produkcyjnego około pół miliona żarówek.

Powstanie warszawskiej fabryki żarówek gwarantuje już w niedalekiej przyszłości całkowite rozwiązanie problemu żarówkowego w Polsce i należy przewidzieć, że sezon zimowy zostanie już całkowicie przygotowany i zaopatrzony w żarówki.

Piotr Szary

Gospodarka państwowa i spółdzielczość realizują demokrację gospodarczą!

Dlaczego jest źle — skoro jest dobrze...

(Korespondencja z Nowego Jorku)

W Europie, rozpowszechnione jest przekonanie, że w Ameryce nie ma kryzysu zaufania, że kapitaliści patrzą spokojnie w przyszłość. Podstawą tego ma być „prosperity”, która trwa w USA już od chwili wybuchu wojny, czyli przeszło 8 lat. Przekonanie to jednak jest zupełnie błędne.

Tulejże koła gospodarcze, w odwołaniu do krajów europejskich, opiewane są coraz bardziej wzmagającą się obawą przed kryzysem.

NIPEWNOŚĆ SYTUACJI

Jako jeden z charakterystycznych objawów kryzysu zaufania można przytoczyć następujący fakt. Wiadomo, że w zachodniej Europie, na giełdach w Paryżu i w Londynie dale się zauważa brak kapitałów Otóż, bodajże niemiejszy brak kapitałów wolnych odczuwa się w Ameryce, co dla Europejczyka wiedzącego jak wielkie bogactwa skupione są w tym kraju, jest ogromną niespodzianką. Doszło do tego, że banki przestały w znacznej mierze być zbiorcami kapitałów wolnych, które ożywiały przedsiębiorstwa, dostarczając im funduszy dla celów obrotowych i dla inwestycji.

Ilość wkładów i depozytów w bankach jest o wiele mniejsza, aniżeli

przyrost ilości środków obiegowych. Dzisiaj w Ameryce przemysłowiec z równym trudem otrzymuje kredyty w banku jak w Europie. Tworzenie nowych spółek akcyjnych napotyka na wiekie trudności, na giełdzie trudno uplasować nowe akcje, podobnie jak obligacje pożyczkowe, nawet największych banków np. Międzynarodowego Banku dla Odbudowy. Nie znaczy to oczywiście, że w Ameryce się nie inwestuje. Owszem, inwestycje, i to w gigantycznych rozmiarach, przeprowadzają potężne przedsiębiorstwa przemysłowe np. ciężki przemysł chemiczny, naftowy, metalowy i inne, posługując się własnymi kapitałami, wygospodarowanymi z ogromnych zysków lat wojennych i powojennych. Inwestuje także rząd w tych przedsiębiorstwach, które do niego należą. Ale zakład przemysłowy, czy handlowy nie dysponujący własnymi kapitałami i rezerwami z trudnością tylko może je uzyskać w banku lub na giełdzie.

Przyczyny tego zjawiska, tak bardzo podobnego do stosunków europejskich są wielorakie. Przede wszystkim ludzie nie chcą powierzać pieniędzy instytucjom kredytowym, przewidując je częściowo na zakup niezbędniejszych towarów konsumpcyjnych. Brak zaufania do przyszłego rozwoju sytuacji w Ameryce wyraża się w tym właśnie zmniejszeniu wkładów. Prócz tego należy uwzględnić znaczne obciążenia podatkowe, wskutek czego olbrzymie fundusze przelane zostają do skarbu państwa, gdzie nie zawsze poświęca się je dla celów produkcyjnych.

Nadzieje wielu państw zachodnioeuropejskich, że wobec niedostatku środków przyznanych w t. zw. planie Marshalla, państwa te będą mogły otrzymać jeszcze dalsze fundusze z Ameryki, mogą z łatwością okazać się złudne.

3 MILIARDY DOLARÓW NA CELE WOJSKOWE

Szerzona tu przez niektóre organy prasowe propaganda wojenna tylko częściowo osiągnęła zamierzony cel. Nastąpiło „ożywienie” w przemyśle wojennym, szczególnie samolotowym, którego położenie było już nad wyraz krytyczne. Fabryki broni oraz obrabiarek, handel metali, zwłaszcza miedzi i aluminium, skorzystały oczywiście

z nowego programu zbrojeniowego. Ale równocześnie wzmógł się jeszcze bardziej kryzys zaufania. Apatia, która dała się zauważyć już od pewnego czasu, panuje i nadal. W kołach gospodarczych wskazuje się na to, że spośród uchwał o przeznaczaniu nowych funduszy na cele zbrojeniowe oraz na zmniejszenie podatków tylko stosunkowo niewiele będzie miało skutki antydeflacyjne, przyczyniając się do ożywienia interesów i zwiększenia zakupów. Podkreślają że program zbrojeniowy różni się od wydatków ubiegłego roku na cele wojskowe, stosunkowo „nie-wielką” kwotą 3 miliardów dolarów, z których 775 milionów przeznaczonych jest dla rozwoju lotnictwa, 0,5 miliarda dla innych celów produkcji wojennej, a 735 milionów na zakup i magazynowanie „strategicznych” surowców. Reszta przeznaczona jest na utrzymanie personelu itp. wydatki.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zastrzyk inflacyjny, który mógłby przyczynić się do ożywienia interesów jest zdaniem tych kół niewielki. Koła te zaznaczają, że ten przyrost wydatków na cele wojskowe jest niewiele większy od tego, jaki St. Zjednoczone wydawały w czasie wojny na te same cele w ciągu 1 tygodnia. Kwota przewidziana w planie Marshalla, również nie zapowiada jakichś radykal-

nych zmian na korzyść gospodarki amerykańskiej. Praktycznie biorąc utrzyma ona tylko eksport z Ameryki w tym roku na tym samym poziomie, jeśli nie mniejszym, co w roku ubiegłym.

TOWARY SĄ — ALE NIE MA NABYWCÓW

Pozostaje jeszcze kwota 4.800 milionów dolarów, o którą zmniejszone zostały podatki w roku bieżącym. Ekonomisci tutejsi oceniają, że z tego tytułu obroty handlowe zwiększą się tylko o około 3 miliardy, gdyż nie wszystko zostanie obrócone na zakupy. W stosunkach amerykańskich ten wzrost obrotów nie odgrywa decydującego znaczenia. Dlatego trudno się dziwić że i nadal słyszy się skargi, że domy towarowe pełne są towarów, których nie można sprzedać, przeważnie z dziedzin tak zwanych trwałych dóbr konsumpcyjnych. Ludzie kupują tylko te artykuły bez których nie mogą się obejść.

Z jednej strony mamy więc kryzys zaufania, wyrażający brak stojących do dyspozycji kapitałów, a z drugiej nieustannie gromyż załamania się konjunktury, która z wyjątkiem przemysłu wojennego niewiele skorzystała z propagandy wojennej.

(„G. P.”) J. HALSKI

Jedność celów — jedność Narodu w walce

(Dalszy ciąg ze strony 1)

„planu Marshalla”. Na nowej odmianie kajdan poznali się jednak robotnicy francuscy i włoscy. Absurdem byłoby oczekiwać radości od mieszkańców krajów, w których z powodu „planu Marshalla” zamyka się rodzime fabryki na korzyść monopolów amerykańskich. Absurdem w ogóle jest usiłowanie choćby tylko neutralizowania potężnej klasy robotniczej, gdy się rządzi bez jej udziału, a przeciwko niej. Zarazem narody kolonizowane jasno widzą, że lewica jest „jedyną siłą”, która może się zwycięsko przeciwstawić kolonizacji amerykańskiej. („Humanite”).

Maszyna do zarabiania pieniędzy została zahamowana przez olbrzymią siłę roboczą demokracji ludowych i robotników krajów wyzwolonych.

Gdyby Marshall był pewny wygranej, może już dziś rozpoczął by wojnę o opanowanie świata i odwrócenie historycznej karty. Wprawdzie uczeni anglosascy wariują na temat nowych pomysłów ludobójstwa, ale moment pewności już dawno został stracony. Marzy się generalom we frakach dyplomatów zwycięstwo za poświęceniem guzika. Nie negując skutków broni atomowej, bakteriologicznej, klimatologicznej itd., nie dyskutując kto jaką ma, a kto jakiej nie ma, trzeba zdać sobie sprawę, że głównym miejscem zapasów mógłby być tylko ład. A Marshall ani Bevin nie wsiądą do tanka. Narody kolonizowane zaś na tyle dojrzały, że jeśli się będą bić, to nie pod rozkazami potentatów dolarowych.

W ewentualnym sporze realną siłą po stronie imperializmu może być tylko Bizonia Watykan nie, gdyż w niepotrzebnym i szkodliwym dla Kościoła zaawansowaniu się papieża po stronie szowinizmu niemieckiego i imperializmu amerykańskiego, wyczerpali się jego żelnie. A najbardziej wymowni generalowie nie znaczą nic na szachownicy walk bez żołnierzy.

1-SZO MAJOWY KROK WOLNYCH GOSPODARZY

Głównymi ulicami miast świata od Władywostoku do Kalifornii ruszają dziś pochody 1-szo majowe. Setki milionów ludzi pracy zgromadzi się pod czerwonymi sztandarami. Zgromadzą się nie tylko robotnicy, zgromadzą się całe narody, obok robotników — chłopcy i inteligencja. Bo czerwone sztandary wykazały, że one mogą być tylko stołcem lepszego, doskonalszego świata. Miliony będą manifestowały przeciw anglosaskim prowokacjom wojennym, będą krzyczeć głośno o zniszczenie okupacji dolarowej.

W krajach demokracji ludowej, więc także w Polsce, manifestować będziemy niezłomną wolę pokonywania trudności, wolę wysiłku gospodarczego. Pod hasłem 1 Maja robotnicy w całej Polsce zwiększyli wysiłek by na dzień Święta ofiarować nadwyżkową masę towarową. Tak klasa robotnicza połączyła umiłowanie swych ideałów i tradycji z dobrem ojczyzny. Trudno o bardziej przekonujący argument patriotyzmu.

W Polsce i we wszystkich krajach ludowej demokracji manifestacje odbywać się będą pod znakiem jedności i solidarności narodowej i moralnej. Manifestować będą w jednym szeregu wszystkie partie demokratyczne. 1 Maj będzie przeglądem frontów ludowo-demokratycznych.

W Polsce wielkim triumfem tegorocznego 1 Maja będą jednolite manifestacje PPR i PPS pod hasłem przygotowania do jedności organizacyjnej obu partii. Jedność organizacyjna PPR i PPS będzie zyskiem całego narodu. Przyczyni się bowiem do pogłębienia naszej stabilizacji politycznej, podniesie niezaprzeczalnie wysiłek robotników w produkcji i bardziej jeszcze umocni Polskę nazwaną. Robotnicy ściślej zwrą się z chłopami i inteligencją. Im bardziej skonsolidowany naród, tym bardziej zwrąty opór na marshallowsko-niemieckie zakusy na nasze granice!

Naród polski życzy ludom zachodnim w dniu 1 Maja, by jak najrychlej uprzętnęli zapory złote i czarne zarazem, dzielące je od krajów, gdzie wolni gospodarze zgodnie chcą wygospodarować szczęście wszystkich ludzi pracy.

Wl. Machejek

Wzrost sił demokratycznych na całym świecie

„Nowoje Wremia” o sytuacji międzynarodowej

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia” w artykule poświęconym międzynarodowemu światu robotniczemu, wskazuje na poważne sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, dzięki którym stopa życiowa ich ludności stale się podnosi.

Narody, które wyrwały się z klęsk imperiałizmu — pisze „Nowoje Wremia” — rozszerzają i utrwalają swoje przeobrażenie społeczno-gospodarcze, torując tym samym drogę do socjalizmu. W szeregu państw demokracji ludowej — w Rumunii, na Węgrzech, w Polsce i w Czechosłowacji — rozwiązane już zostały lub są bliskie rozwiązania historyczne zadania zjednoczenia wszystkich sił klasy robotniczej w ramach jed-

nej partii, opierającej swą działalność na zasadach zwycięskiej teorii marksistowsko-leninowskiej. Zespolenie awangardy klasy robotniczej pomnoży jej siły i zwiększy jej rolę jako powszechnie uznanej kierowniczej najszerzej mas pracujących.

„Nowoje Wremia” podkreśla również poważne sukcesy sił demokratycznych w krajach imperialistycznych i koloniach. Groźną przestrożką dla reakcji — stwierdza czasopismo — powinny być ostatnie wybory we Włoszech, w których, nie bacząc na fałszerstwa, terror i interwencję zagraniczną, 8 milionów Włochów zwarciło i świadomie oddało swe głosy frontowi ludowo-demokratycznemu.

Czy dojdzie do wielkiego strajku kolejowego w USA?

NOWY JORK (PAP). Z Chicago donoszą, że dwa związki zawodowe pracowników kolejowych, grupujące palaczy i mechaników, zapowiedziały wybuch strajku. Trzeci związek, grupujący maszynistów, nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji. Zrealizowanie tej zapowiedzi uniemożliwi w praktyce większość transportu kolejowego w Stanach Zjednoczonych.

Powodem sporu jest żądanie kolejarzy podwyżki 30 centów na godzinę, podczas gdy towarzystwa kolejowe proponują tylko 15 i pół centa. Jeżeli ostatecznie dojdzie do strajku, obejmie on 150 tysięcy ludzi. Kolejarze nie podpadają pod ustawę Tatt-Hartley, lecz spory ich z pracodawcami należą do kompetencji specjalnego urzędu mediacyjnego. Wobec tego administracja będzie mogła wciąć się do zakazu strajku i skierować sprawę na drogę sądową, podobnie jak to uczyniła podczas ostatniego strajku węglowego. Poprzedni strajk kolejarzy w roku 1946 został bezwzględnie złamany przez Trumana, który wykorzystał przysługujące mu wówczas specjalne pełnomocnictwa wojenne.

nie on 150 tysięcy ludzi. Kolejarze nie podpadają pod ustawę Tatt-Hartley, lecz spory ich z pracodawcami należą do kompetencji specjalnego urzędu mediacyjnego. Wobec tego administracja będzie mogła wciąć się do zakazu strajku i skierować sprawę na drogę sądową, podobnie jak to uczyniła podczas ostatniego strajku węglowego. Poprzedni strajk kolejarzy w roku 1946 został bezwzględnie złamany przez Trumana, który wykorzystał przysługujące mu wówczas specjalne pełnomocnictwa wojenne.



KRAKÓW, UL. 1 MAJA 7, tel. 552-52 i 549-45

Rzeszów, ulica Kolejowa L. 9

przyjmuje zamówienia na ryby morskie — rzeczne, świeże — wędzone — mrożone, oraz na przetwory rybne we wszystkich dotychczasowych punktach sprzedaży.

STEFAN DZIWLIK

Dzieje Wolnego i Czerwonego Harcerstwa

Czerwone Harcerstwo powstało jako wyraz potrzeb, ówczesnego, powojennego ruchu robotniczego, wyraz dążeń do stworzenia nowych form życia, nowej kultury opartej na ideologii marksistowskiej. Powstało samorzutnie w środowiskach robotniczych, jako oręż w walce o duszę dziecka, by ją wyrwać spod wpływów reakcyjnych.

Wzór do pracy zaczerpnięto z pięknego ruchu młodzieżowego „Wolnego Harcerstwa” z lat 1921-25, ruchu o charakterze wybitnie pacyfistycznym, skupiającego się wokół świetnego pisma „Płomienie”. Braterstwo ludów i miłość przyrody były hasłami naczelnymi.

ZACZEŁO SIĘ

po ukończeniu wojny w r. 1921. Instruktorzy harcerscy powrócili z szeregów wojskowych; przywiązanie do pracy harcerskiej kazało im szukać dla siebie możliwości działania w ZHP. Nie byli oni jednak zadowoleni z kierunku wychowawczego, panującego niepodzielnie w oficjalnym ZHP Skostniał on w biurokratyzmie „urzędów” harcerskich i w szablona organizacyjnych, oddalił się od młodzieży i przestał ją rozumieć. Co było dobre w 1911 r., złe już było

w 1921, — tego nie chciał pojąć ZHP. Wielu dawnych działaczy harcerskich po powrocie z wojny do pracy harcerskiej czuło się w niej obco i nieswojo. Raził także frazesowy nacjonalizm i klerykalizm oraz koszarowy militarizm, którego dużo wtargnęło do swobodnego dawniej ruchu młodzieżowego.

Zaczęły się ukazywać broszury, domagające się zmian. W tym duchu pisali: Alojzy Pawełek i Tadeusz Biernakiewicz, znani dobrze i czynni instruktorzy ZHP. W broszurach rozwijał nowe myśli i spostrzegali bardzo szybko z różnych odzewów, jak życzliwie przyjęła duża część harcerstwa ich pomysły.

W PAŹDZIERNIKU 1921 R.

zaczęto wydawać w Krakowie dwutygodnik „Płomienie”. Piękne to było pismo. Bogato ilustrowane o obfitym dziale literackim i miało to wielką wartość, że było tworzone przez samą młodzież. Z listów nadchodzących do redakcji skrzętnie wyławiano, wykorzystywano wszystko, co miało wartość dla pisma. Można śmiało powiedzieć, że było wydawnictwem tworzonym przez wszystkich jego czytelników. Odpowiadało to przekonaniom, że harcer-

W sojuszu z bratnią Armią Radziecką wstawił się żołnierz polski przy zdobywaniu Berlina

Niemcy do obrony przygotowali się bardzo dobrze. Na dalekich przedpolach miasta nieprzyjacieli rozbudowali silne linie obronne, tworzące nieprzerwany system fortyfikacji, ciągnących się do samego miasta. Każdą wieś i każde miasteczko Niemcy przekształcili w mocny punkt oporu. Dowództwo radzieckie zdawało sobie sprawę, że opór Niemców dla których Berlin był ostatnią stawką wojny, będzie szczególnie zacięty. Dlatego też położyło duży nacisk na staranne przygotowanie natarcia.

Operacja berlińska rozpoczęła się dnia 16 kwietnia. Po przygotowaniu artyleryjskim, ruszyło mocne natarcie wojsk I-go Frontu Białoruskiego, w którym wzięło udział przeszło 4.000 czołgów, 22.000 dział i moździerzy oraz 5.000 samolotów. 1000 bombowców przeprowadziło mocne bombardowanie pozycji nieprzyjacielskich; za dnia nad polem walki panowały myśliwce. W ciągu tego jednego dnia lotnicy radzieccy wykonali przeszło 15 tysięcy lotów bojowych.

Pomimo rozpaczliwych wysiłków nieprzyjaciela, usiłującego za wszelką cenę zatrzymać pracę na Berlin wojska radzieckie i polskie, — front niemiecki załamał się. Dnia 23 kwietnia rozkaz Generalissimusa Stalina stwierdził, że wojska I-go Frontu Białoruskiego przełamały obronę Niemców na wschód od Berlina, wdzierając się przeszło 60—100 km na zachód, i po zdobyciu szeregu miejscowości podberlińskich toczą walki na przedmieściach Berlina.

W dwa dni później wojska radzieckie i polskie odcięły Niemcom wszelkie drogi odwrotu na zachód i okrążywszy miasto, połączyły się na północny zachód od Poczdamu z wojskami marszałka Koniewa. Stolica hitlerowskiej Rzeszy została całkowicie okrążona.

W nocy z 29 na 30 kwietnia I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i II Brygada Artylerii otrzymały rozkaz bezpośredniego szturmu na Berlin. Było to dla jednostek polskich zaszczytne wyróżnienie, bowiem Berlin szturmowały doborowe najbardziej zasłużone jednostki. Dywizja współdziałając z drugą gwardyjską Armią Pancerną Radziecką, nacierała na dzielnicę Szarlottenburg. Ogólny kierunek natarcia biegił z północnego zachodu na południowy-wschód od strony przedmieścia Siemensstadt w kierunku na Tiergarten, który stanowił główny odcinek obrony niemieckiej.

30 kwietnia o godz. 19-ej rozpoczęło się natarcie Kościuszkowców. Padły polskie pociski na stolicę Rzeszy.

Pierwsza do miasta wdarł się III pułk piechoty. Jeszcze w ciągu 30 kwietnia i nocy na 1 maja zdobyto szereg ulic i bloków. W niezwykle zaciętych walkach ulicznych, żołnierze polscy zdobywają dom za domem, ulicę za ulicą i posuwają się naprzód. Do akcji wchodzi kolejno II i I pułk piechoty.

Na godz. 9-tą dnia 1 maja wyznaczono generalny szturm na miasto. Po krótkich przygotowaniach artyleryjskich ruszono do natarcia. Kościuszkowcy łamiąc obronę niemiecką, wdzierają się coraz dalej w głąb miasta bronionego zacięte przez Niemców. Trzeba było zdobywać każdy dom oddzielnie. Niektóre domy broniły się z taką zaciętością, że zdobywano je dopiero po częściowym wysadzeniu w powietrze przez saperów. Akcję utrudniały liczne barykady, najeżone działami i karabinami maszynowymi. Niemieckie grupy dywersyjne usiłowały przez kanały i podziemne przejścia przeniknąć na tyły walczących jednostek polskich, ludność cywilna pomagała im, niszcząc linie telefoniczne, strzelając do pojedynczych żołnierzy i oficerów. Do zagrożonej dzielnicy Tiergartenu Niemcy rzucają desanty.

Zadne jednak przeszkody nie potrafiły powstrzymać napierających Kościuszkowców. Bohaterstwo żołnierzy w połączeniu z nabytym doświadczeniem bojowym przełamywało jedną przeszkodę po drugiej.

Na odcinku I-go Pułku Piechoty szczególnie zacięte walki toczyły się o stację kolej podziemnej przy Bismarckstrasse, którą zdobył bohaterem natarciem batalion pod dowództwem majora Zwierzańskiego.

II-gi pułk piechoty natknął się na jeden z najsilniejszych niemieckich punktów oporu, w silnie umocnionym olbrzymim gmachu Instytutu Technicznego. Żołnierze II pułku piechoty zdobywają go jednak śmiałym manewrem.

III-ci pułk piechoty zdecydowanym szturmem zdobywa silnie umocnioną podziemną fabrykę samolotów, na północny zachód od stacji Tiergarten.

W zaciętych walkach dzielnica Tiergarten metr po metr przechodzi w ręce polskie. Nadchodzi wreszcie moment, gdy nacierające od północnego zachodu oddziały polskie spotykają się z nacierającymi od południa oddziałami I-go Frontu Ukraińskiego. 2 maja opór niemiecki zostaje złamany. Nieprzyjacieli składa broń, Berlin jest zdobyty. Na dworcze Tiergarten Kościuszkowcy zatykają biało-czerwony sztandar.

3 maja, na drugi dzień po zwycięskim zakończeniu toczonych przez I Dywizję walk w Berlinie, pozostałe jednostki I Armii dochodziły do Łaby. 4 maja delegacja I Armii W. P. zameldowała Krajowej Radzie Narodowej w Warszawie o zwycięskim wypełnieniu bojowego zadania.

WEŁNY BIELSKIE
wysokogatunkowe

oraz

ubrania, płaszcze, kurtki

poleca firma

Hieronim SCHONWALDER
Kraków, Potockiego 13

I piętro

Telefon 563-20

Zamach na włoskiego posła

RYM (PAP). W prowincji Cantanzaro we Włoszech południowych, dokonano zamachu na posła komunistycznego Sillip w czasie, gdy powracał z zebrania frontu demokratyczno-ludowego. Gdy samochód Sillipa mijal skaliste urwisko, ze szczytu zrzucono masy głazów. Ciężko ranny w głowę Sillipo został odwieziony do szpitala. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy. W Cantanzaro zwołano natychmiast wiec z udziałem wszystkich partii, łącznie z chrześcijańską demokracją. Po wiecu wysłano list do prefekta Cantanzaro, domagający się energicznego ukroczenia tego rodzaju przemocy oraz ukarania winnych, nie wyłączając organów policyjnych. List podpisywały wszystkie partie obecne na wiecu.

stwo winno być ruchem młodzieży, a nie „organizacją dla młodzieży”.

Bardzo szybko zabrzmiwały w tym piśmie nowe tony, niespotykane dotychczas w ZHP. Nie myślano odrzucać wielkich wartości etycznych jakie wносиło harcerstwo: ducha ofiarności, poświęcenia, braterstwa i podporządkowania jednostki celom ogólnym. Metody wychowawcze jednak wydawały się błędne. Zamiast ćwiczeń wojskowych uważano w Wolnym Harcerstwie za konieczne położyć nacisk na zbliżenie do przyrody, wędrówki i obozy.

Z BIEGIEM CZASU

nawiązano łączność z twórcą pierwowzoru harcerstwa, słynnym pisarzem amerykańskim Ernestem Thompsonem Setonem, którego powieści z życia zwierząt są dobrze znane i w Polsce. On to swoją organizacją puszczalską dał początki ruchowi harcerskiemu w całym świecie, zanim jeszcze generał Baden Powell założył drużyny skautowe w Anglii. Umiłowanie przyrody, to główna cecha „puszczaństwa” Setona. Seton ukochał człowieka wolnego i nieskrępowanego obyczajem miast, czerwonooskiego Indianina i jego życie; amerykańskie „puszczaństwo” wzoruje się zatem na obyczajach Indian. Szpalty „Płomienia”, początkowo barwiły się tym „indianizmem”, a potem pojawiły się pomysły znalezienia odpowiednika w życiu dawnych Słowian, troszczyć romantyzmu i mistycyzmu, właściwie obcego klasie robotniczej.

(d. c. n.)

MAKSYM GORKIJ

MATKA

Zawyla syrena, zatapiając w swym gęstym, czarnym ryku gwar ludzkich głosów. Tłum drgnął, siedzący wstali, na minutę wszyscy zamarli i wyciężyli słuch. Wiele twarzy pobladło. Matce zasłoniło się w oczach, jakby zasłonił je gorący, suchy i parzący dym. Jedynym ruchem nagle okrzepłego ciała stanęła obok Andrzeja. Wszyscy obrócili się ku niemu, okrążając go jak opilki żelaza kawałek magnesu.

Matka patrzyła mu w twarz i widziała tylko jego oczy dumne, śmiałe, płonące...

— Towarzysze! Postanowiliśmy ożnać dzisiaj otwarcie, kim jesteśmy. Oto wnosimy nasz sztandar rozumu, prawdy i wolności!

Długie białe drzewce mignęło w powietrzu, schyliło się, przecięło tłum, skryło się w nim i po chwili nad podniesionymi ku górze twarzami ludzkimi zatrzępotało, wzbiło się purpurowym ptakiem, czerwone płótno sztandaru ludu roboczego.

Paweł podniósł rękę do góry, drzewce zachwiało się a wówczas dziesięć rąk pochwyliło białe, gładkie drzewo.

Wśród nich była ręka jego matki. — Niech żyje lud roboczy! — krzyknął.

*

Tłum zwarł się ściślej. Paweł machnął sztandarem. Sztandar rozwinął się w powietrzu i popłynął naprzód, zalany słońcem, szeroko roześmiany czerwienią.

„Wyrzekniemy się świata starego“ — rozległ się dzwiczny głos Fedzi Mazina. I dziesiątki głosów podchwyciły miękka, silną falą:

„Strząsnijmy jego pył z naszych nóg“.

Matka z gorącym uśmiechem na ustach szła z Mazinem i poprzez jego głowę patrzyła na syna i na sztandar.

*

— Nie bójcie się — mówiła matka — to święta sprawa... Pomyślcie, przecież i Chrystusa by nie było, gdyby za niego ludzie nie ginęli!

Ta myśl nagle zapłonęła w jej głowie i olśniła ją swoją wielką i prostą prawdą. Spojrzała w twarz kobiety mocno trzymającej jej rękę i powtórzyła, uśmiechając się ze zdziwieniem.

— Nie było by Chrystusa, gdyby ludzie za niego, Pana naszego, nie ginęli.

*

W końcu ulicy — matka to widziała — zamykając wyjście na plac, stała szara ściana jednakowych ludzi bez twarzy. Nad ramieniem każdego z nich błyszczały chłodnym blaskiem ostre i wąskie pasemka bagnetów. I od tej nieru-

KRZYSZTOF GRUSZCZYŃSKI

Płomień

Za oknem drzewo zmienia ubiory, jak spekulantów żony — strojnisie, suknie te same i roku pory. Jak szala — nieciekawe życie. Patre kotłowski. „Yhu ich wraca do miejsca, skąd w zorojarz wyszli... A tutaj — praca. T tutaj — wyjście. Dzień — żółw w skorupie miasta wlecz się, pełznie — plaz. Spróbuj dogonić nas, Na mlecznej drogi wstęga jazda! I już w południe się wtoczył pogodnie, ku mgielkom ciągnie wieczornym. Duremnie. Bite trzy tygodnie wzięliśmy naraz skoki normy. Płot się przędzy płowe warkocze, dzweczyna naszą jest szybkość. Błękitny syczy płomień za szybko, gornicy krusza bryle nocy. Ciepło nam będzie i przyodziewek: to w materiale dlonie marzną. Poeto, przyszłość witaj śpiewem, gdy z doskonałą przyjdzie twarzą przez robotników wyrzeźbioną w kształt, co od nowa wciąż zachwyca.

Dziś nasze ręce starły się, płoną wykresy łapie błyskawica.

chomej, milczącej ściany wiało na robotnika chłodem. Chłód ten przenikał także jej pierś, dochodził aż do serca.

Wcisnęła się w tłum, tam gdzie znani jej ludzie, stojący na przedzie, przy sztandarze, stykali się z nieznanymi, jakby opierając się na nich. Przycisnęła się bokiem do wysokiego, ogolonego człowieka. Był jednooki, i żeby spojrzeć na nią, gwałtownie wykręcił głowę.

— Ty co? Czyjaś ty? — zapytał.

— Matka Pawła Własowa! — odpowiedziała czując, że kolana drżą pod nią, a dolna warga opuszcza się mimo woli.

— Aha — mruknął jednooki.

— Towarzysze! — przemówił Paweł. — Całe życie naprzód — nie ma przed nami innej drogi!

Zapanowała pełna napiętego oczekiwania cisza. Sztandar podniósł się, zachwiało jakby w zadumie i, powiewając nad głowami ludzi,

popłynął ku szarej ścianie żołnierzy. Matka wzdrygnęła się, zamknęła oczy i krzyknęła.

Paweł, Andrzej, Samojułow i Mazin, tylko we czterech oderwali się od tłumy. Ale w powietrzu zadźwięczał powoli jasny głos Fedzi Mazina:

„Ofiarą-ście padli“.

Zasępował.

„Ostatni szedł w bój...“

Ale poprzez melodię pieśni przedzierają się ciche słowa:

— Komenderuje...

— Do ataku broń! — rozległ się krzyk na przedzie.

W powietrzu falistą linią zachwiały się bagnet, opadły i wyciągnęły na spotkanie sztandaru, błysnęły chytrym uśmiechem.

— Maarsz!

— Ruszyci! — powiedział jednooki i, wsadziwszy ręce w kieszenie uskokczył w bok.

Matka nie mrużąc oczu patrzyła. Szara fala żołnierzy zakolysała się i rozciągnawszy się przez całą szerokość ulicy równo i chłodno ruszyła niosąc przed sobą rzadki grzebień srebrzyście połyskujących stalowych zębów.

Przed matką błyszczały z okrucieństwem cienkie ostrza bagnetów, skierowane w piersi ludzkie, nie dotknawszy ich nawet jeszcze, odłupywały jednego człowieka za drugim, rozpraszając tłum.

Matka słyszała za sobą tupot biegnących. Zduszone, przestraszone głosy krzychały:

— Rozchodźcie się, chłopcy!

— Uciekaj, Własow!

— W tył, Pawelku!

— Zostaw sztandar, Pawe! — ponuro powiedział Wiesowszczykow. — Daj go tu, ja schowam!

WITOLD ZECHENTER

Pierwszomajowy pochód

Idziemy tupotem tysięcy stóp, szumią sztandary, szumią sztandary, złote jest słońce, szary jest bruk, w słońce patrzący idziemy brukiem szarym.

Majem pulsuje szeregów serce, majem pieśń dumna ulata, z czerwonym kwiatkiem w butonierce idziemy ulicami świata.

Pochód radosny, silny, ołbrzymi, pochód tysięcy, tysięcy stóp — idziemy krokami odmierzanymi, miarowo dudni szary bruk.

Pieśń się kołysz, pieśń ponad nami, wiatr sztandarami łopocze — idziemy z pieśnią i sztandarami, zwycięstwo dnia nad nocą!

...A tam — przed nami — ktoż to na czele? jaki to oddział tak cicho kroczy? nie słychać rytmu, idą milczeniem, blade ich twarze, zamknięte oczy.

Sztandary rzwiędle, pieśni zamarle — idą gromadą cieni i mgły... To są ci wszyscy, co w walce padli, byśmy pochodem dziś mogli iść!

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

O NOWĄ TREŚĆ OFENSYWY KULTURALNEJ

W procesie odrodzenia kultury artystycznej Ludowej Polski możemy rozróżnić dwa okresy:

Okres żywiołowego powstawania placówek artystycznych bądź zawodowych (dwukrotnie większa ilość teatrów, oper, filharmonii niż przed wojną) bądź amatorów (125 tysięcy uczestników zespołów artystycznych związków zawodowych) oraz okres, w który wkroczyliśmy obecnie, ideologicznej ofensywy na odcinku kulturalnym, okres walki nie tylko o upowszechnienie, lecz również i o przewartościowanie szeregu pojęć kultury artystycznej, oraz przewartościowanie tak często dziś nadużywanego hasła o dostępnieniu widowisk artystycznych szerokim masom pracującym.

Przed wszystkim musieliśmy sobie wyraźnie powiedzieć, że chodzi nam nie o upowszechnienie w ogóle a o upowszechnienie, obejmujące określone warstwy społeczne, mające dotąd utrudniony dostęp do kultury, a więc o robotników, chłopów i najemną inteligencję pracującą, że chodzi nam nie tylko o udostępnienie im przeżyć artystycznych, lecz i o wciągnięcie ich w bezpośredni proces twórczy, w proces budowania narodowej kultury nowego, ludowego etapu historycznego. I że wreszcie chodzi nam nie o udostępnienie im wszelkich przeżyć artystycznych, lecz w pierwszym rzędzie tych przeżyć, które potęgają w człowieku poczucie jego solidarności społecznej, jego nienawiści do wyzysku i wyziewki, wojny i podłości, które potęgają jego dumne poczucie, że prawda klasy robotniczej jest prawdą obiektywną rozwoju historycznego człowieka i które umacniają jego głęboką miłość do własnego narodu

i własnego kraju, którego wielkość i przyszość leży na drogach postępu i sprawiedliwości społecznej.

Punktem wyjścia w ten sposób pojętej ofensywy kulturalnej było wrocławskie przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej, który postawił w sposób jasny i prosty konkretne zadania zarówno przed państwowymi czynnikami, jak również przed całym krajem.

W rozwinięciu wrocławskiej mowy Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiły z jednej strony konkretne zarządzenia i prace przygotowawcze Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Komitetu dla spraw Kultury przy Radzie Ministrów (Komitet Upowszechnienia Książki), a z drugiej strony poważny wysiłek organizacji społecznych KCZZ, TUR-u i TUZ-u zaczynając, a na wydawnictwach książkowych kończąc.

Ta akcja czynników państwowych i społecznych musiała się oprzeć i oparła się o bezpośredni wysiłek twórczy autorów to jest o wysiłek pisarza, kompozytora, plastyka, reżysera filmowego oraz reżysera teatralnego, to jest o wysiłek tych, którzy kształtują dziś swoją myślą i swoim talentem oblicze kulturalne Polski dzisiejszej.

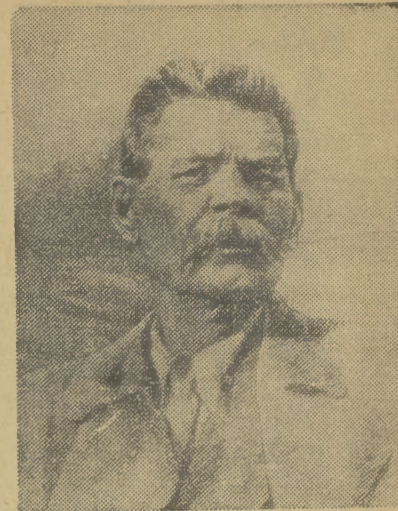
Wyrazem tego stanowiska była nie tylko aktywna postawa Rady Związków Artystycznych i związków branżowych, lecz, co najważniejsze taki poważny wkład twórczy w nowe życie kulturalne jak książki Andrzeja Rudnickiego, Brandysa, Brezy, Żukrowskiego, Gaczyńskiego i wielu innych oraz szereg poważnych i udanych premier teatralnych i ope-

rowych z „Dómem pod Oświeceniem“, „Owczym Źródłem“ i „Panem Twardowskim“ na czele.

Jeżeli dziś teatry przeszły w 70% na widownię robotniczą, jeżeli polityka ulgowych biletów na wszelkie widowiska od popularnych do filharmonicznych stała się osi praktycznej działalności Ministerstwa Kultury i Sztuki, jeżeli Związki Zawodowe pracują nad monumentalnym widowiskiem w postaci drugiego festiwalu artystycznego, jednocześnie uparcie walcząc z biernością i niedostatkiem kadr świeżycowymi, to w znacznym stopniu jest to możliwe dlatego, że coraz szersze kółka pisarzy, muzyków, plastyków, kompozytorów, inscenizatorów, reżyserów i operatorów filmowych pracują dziś kolektywnie z całym światem pracy nad przeistoczeniem dotychczasowych form działalności kulturalnej, nad stworzeniem nowego repertuaru i nad przyswojeniem szerokim masom pracującym wielkiego repertuaru przeszłości oraz nad przewyciężeniem w sobie samym i w każdym człowieku naszego kraju tych wszystkich nalogów myślowych, estetycznych i moralnych, które hamują naszą drogę do zwycięstwa i naszą drogę wielkości.

Oto jest sens i treść tej ofensywy kulturalnej, którą dziś symbolizujemy w pochodach pierwszomajowych pod hasłem kultury narodowej Ludowej Polski i którą praktycznie wykujemy na wspólnej drodze jedności organicznej klasy robotniczej i pracującej inteligencji.

Włodzimierz Sokorski



Maksym Gorkij

Chwycił ręką za drzewce, sztandar zachwiało się w tył.

— Zostaw! — krzyknął Paweł. Mikołaj cofnął rękę, jakby się sparzył. Pieśń zgasła. Ludzie zatrzymywali się, ciasnym kręgiem otaczając Pawła. Ale Paweł uitorował sobie drogę naprzód. Zapanowała nagła cisza. Stało się to od razu, jak gdyby niespodzianie spięnęła z góry i objęła wszystkich przezroczytym obłokiem.

Pod sztandarem stało nie więcej, niż dwudziestu ludzi, ale stali twardo. Lęk o nich i niejasne pragnienie powiedzenia im czegoś popychało ku nim matkę...

— Zabierzcie mu to poręcznik! — rozległ się równy głos wysokiego starca. Wyciągnął rękę i wskazał na sztandar.

Do Pawła skoczył maleńki oficer, chwycił za drzewce i krzyknął piskliwie:

— Puszczaj!

— Precz z rękami — powiedział głośno Paweł.

Sztandar zachwiało się czerwienią w powietrzu, schylił się w prawo i w lewo i znowu stanął prosto. — Oficer odskoczył, usiadł na ziemi. Obok matki z nienaturalną szybkością prześlizgnął się Mikołaj, niosąc przed sobą wyciągniętą rękę ze ściśniętym kulakiem.

— Brać ich! — wrzasnął starzec, tupiąc nogą o ziemię.

Kilku żołnierzy wyskoczyło naprzód. Jeden z nich zamachnął się kolbą — sztandar drgnął, pochylił się i znikł w szarej grupce żołnierzy.

— Ech! — krzyknął ktoś żałośnie

I matka zaniosła się zwierzęcym wyjący mrykiem. Ale w odpowiedzi jej z tłumy żołnierzy rozległ się jasny głos Pawła:

— Do widzenia mamol! Do widzenia, kochana!...

Nowe wydawnictwa Spółdzielni Wydawniczej „Książka“

W przekładzie prof. J. Wilczyńskiego ukazała się broszura pt. „Prace naukowe“ Jana Grzegorza Mendla, zawierająca dwie prace naukowe znanego biologa, odkrywcy zasad dziedziczenia. Prace poprzedzone są wstępem prof. dr J. Wilczyńskiego omawiającym życie i wyniki prac Mendla. Do prac z zakresu zagadnień międzynarodowych należą Dolores Ibarruri „Hiszpania walczy o wolność“ w przekładzie L. Hochberga. W opracowaniu Wojciecha Kacpra z przedmową Adama Polewki ukazały się „Kartki z pamiętnika arystokratki“ — wyjątki z pamiętnika Zofii z Szembeków Niemojowskiej, obejmujące lata 1917—1923, a zawierające uwagi społeczne i polityczne, sądy i opisy faktów ilustrujące nastroje danego okresu.

Cenną pozycję wydawniczą stanowi nowe wydanie powieści Bolesława Prusa „Emancypantki“ w 4 oprawnych tomach.

W ramach Biblioteki Pisarzy Polskich i obcych pod red. K. Budzyka ukazała się rozprawa Kazimierza Brodzińskiego „O klasyczności i romantyczności“, w opracowaniu Janiny Kulczyckiej-Saloni; w ramach „Małej Biblioteczki-Książki“ — „Szkielet węglem“ H. Sienkiewicza.

Z innych wydawnictw wymienić należy: P. Freuchena „Przygody na Arctyku“ w przekładzie A. Pańskiego — dzieje wyprawy podlegunowej oraz ciekawy opis przeżyć w kraju Eskimosów, członków duńskiej ekspedycji naukowej z 1907 r.; powieść dla młodzieży Arkadiusza Gajdara „Los dobosza“ w tłumaczeniu H. Bobińskiego; oraz Hugh'a Loftinga „Pocztą doktora Dolittle“ w przekładzie J. Mortkowskiej, opisująca dalsze przygody doktora Dolittle w drodze powrotnej z Afryki zachodniej.

Spółdzielczość, to wielka szkoła wychowująca gospodarczo i organizacyjnie miliony obywateli.

MAJ 1 Sobota	Święto Pracy Niegoslawy
--------------------	----------------------------

Urodzeni w dniu dzisiejszym odznaczają się oszczędnością i są dobrymi organizatorami.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 1 maja

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Owce źródła”.

Stary Teatr (duża sala) — godz. 19:15 „Dom pod Oświęcimiem” (mała sala) — godz. 19:15: „Dobra wroźba”.

Teatr Powszechny TUR — godz. 19:15: „Uczeń diabła”.

Teatr „Operetka” (Lubicz 48) — godz. 19:15: „Najpiękniejsza z kobiet”.

Teatr Kapończycki (Warszawska 5) — godz. 19:15: „Eugeniusz Oniegin”.

(Przedstawienie dla świata pracy.)

Teatr Kolejarski (Bocheńska 7) — godz. 19: „Szukajcie dziecka”.

Teatr Łalki i Aktora „Groteska” (św. Jana 6) — godz. 17: „Kopciuszek”.

OPERA KRAKOWSKA

Dnia 3 (poniedziałek) i 4 (wtorek) maja br. o godz. 19 w teatrze miejskim im. J. Słowackiego

„EUGENIUSZ ONIEGIN”

Motła Czajkowskiego w 3 aktach (7 odsłonach)

Dyrekcja W. Biedziejew. Zespół artystów Opery Krakowskiej Chór Tow. Operowego, Orkiestra Filharmonii Krakowskiej. Bilety do nabycia w kasie teatru im. J. Słowackiego.

KINA

na dzień 1 maja

Świt: „Ostatni etap”, godz. 15, 17, 20.

Uciecha: „Wśród ludów”, godz. 16, 18, 20.

Apello: „Dusze czarnych”, godz. 16, 18, 20.

Sztuka: „Guwernantka”, godz. 15, 17, 20.

Wanda: „Moje Uniwersytety”, godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20.

Wolność: „My z Kronstadt”, godz. 15, 18, 19.

Gdańsk: „Jasne łapy”, godz. 16, 18, 20.

RADIO

na dzień 2 maja 1948 r. (niedziela)

Gdz. 7:00: Sygnał czasu, 7:05: Muzyka, 8:00: Dziennik, 8:30: Muzyka, 9:00: Audycja o-muzyczna, 10:00: Msza polowa z rynku w Miłostawiu, 10:45: Muzyka, 11:00: Przybycie sztafet z ziemią z pobojowiska i dekoracja pomnika Krzyżem Grunwaldu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 11:30: Muzyka, 12:00: Bieg narodowy na przełaj, 12:05: Koncert muzyki polskiej, w przerwie: transmisje uroczystości na Poligonie w Miłostawiu, 13:45: „Niedziela na wsi”, — 14:40: „Słońce o północy” — słuchowisko, 15:25: Polska pieśń choralna, 15:55: Polska muzyka ludowa, 16:40: Audycja dla dzieci, 17:10: Koncert, 18:20: Wieczór autorski Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, 19:20: „Historia o cudownym ferzie”, 19:40: Wiadomości sportowe, 20:00: Dziennik, 20:15: Reportaż z Miłostawia, 20:50: „Reportaż dziękujący z Biegu Narodowego”, 21:00: „Czechosłowacja przemawia do Polski”, — 21:10: II etap wyścigu kolarskiego, 21:30: „Na muzycznej falli”, 22:50: Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne, 23:00: Ostatnie wiadomości, 23:30: Muzyka taneczna.

Komunikaty

KOMISJA POMOCY WALCZĄCEJ PALESTYNY przy Woj. Komitecie Żydowskim w Krakowie zawiadamia, że w okresie od 3 do 25 bm. wymieniać będzie tymczasowe zaświadczenia na kwoty wpłacone na rzecz „Hagany” na oryginalne pokwitowania (cegielki) z C. K. Z. w Polsce. Prosimy wszystkich ofiarodawców posiadających tymczasowe pokwitowania, o zgłoszenie się w godzinach od 9-14-tej w Woj. Kom. Żyd., ul. Długa 38, II p., pokój nr 210.

UWAGA INWALIDZI WOJENNI! Odczyt pt. „Od święta pracy do święta zwycięstwa i pokoju” wygłosi mgr M. Zgorzeński w niedzielę 2 bm. o godz. 11.30 w świetlicy przy ul. Biskupiej 18, po czym nastąpi część artystyczna. Wstęp wolny za okazaniem legitymacji członkowskiej.

PAŃSTWOWA SZKOŁA UMUZYKALNIACJA urzęduje w dniach 3, 4 i 5 bm. w sali przy ul. Basztowej 8, 20 publicznych lekcji słuchania muzyki. Szczegóły w afiszach. Wstęp wolny dla wszystkich.

DYZUR POŁOŻNICZY: Dr. Czesłowska Jędwiga, Rynek Główny 7/3

We wszystkich innych nagłych szpitalach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z ubezpieczeniowym telefonem 570-70

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a, od 9-13. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYZURY APTEK: Plac Zgody 18 Dietla 78 Stradom 2, Rynek Główny 45, Plac Matejki 2 29 Listopada 17, Karmelickie 8, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Bronowice Małe — Wypiańskiego 4.

STOW. SAMOPOMOC DORAŻNA Kraków, Rynek Kleparski L. 13 — przyjmujemy wpisy nowych członków.

Dzisiaj, tj. w dniu 1-go Maja pierwszy seans filmów we wszystkich kinoteatrach na terenie Krakowa wyświetlany będzie bezpłatnie.

Manifestacja jedności robotniczej

Akademia 1-majowa w Teatrze im. Słowackiego

KRAKÓW. Teatr im. Słowackiego wypełnił się wczoraj po brzęku z okazji akademii 1-majowej. Z tyłu sceny poczty sztandarowe. Widzimy czerwone sztandary obu partii robotniczych i biało-czerwone. Wybił się poczet sztandarowy Zw. Uczestników Walki zbrojnej.

Uroczystość zagal sekretarz KW PPR ST. ŁAPOT, witając wicemarszałka Sejmu ST. SZWALBEGO, przedstawiciela WP. GEN. MOSSORA, przedstawicieli partii politycznych i Związków Zawodowych.

Szczególnie uroczystość będziemy święcić tegoroczny 1 Maj — mówił mówca. Obie partie robotnicze zapowiedziały rychłe zjednoczenie organizacyjne — w jedną marksistowską partię. Jedną partię nie tylko wzmo-

gni klasę robotniczą przez wyeliminowanie tendencji burżuazyjnych z ruchu robotniczego, atakujących ze strony prawicy socjaldemokratycznej. Jedną partię wzmocni sojusz robotniczo-chłopski, nasz potencjał gospodarczy, a także naszą sytuację na arenie międzynarodowej.

Prośbę przemieni się niewątpliwie w jakość!

Po zaproszeniu do prezydium członkowskich przedstawicieli PPR, PPS, Zw. Zawodowych, organizacji kobiecych i młodzieżowych, głos przejął wicemarszałek St. Szwalbe.

Wicemarszałek, omówiwszy przyczyny powstania wśród klasy robotniczej pedu do organizowania się, po zanalizowaniu słuszności przewidywań Marksa i Engelsa, którzy przepowiedzieli neuchronną śmierć świata kapi-

talistycznego z rąk robotników, przeszedł do scharakteryzowania aktualnej sytuacji.

Tak pierwsza jak i druga niepodległość uzyskali przed wszystkim dzięki socjalizmowi mas radzieckich, chociaż nie trzeba pomijać bohaterstwa bojowników PPR, GL i AL w wojnie z Niemcami. Jedność mas tworzy zwycięstwo, a zwycięstwo socjalizmu na całym świecie wywołuje wojny, które są produktem imperia- lizmów.

Jedność organizacyjna mas robotniczych potrzebna jest także w Polsce. Jest ona nieodzownym warunkiem dobrobytu i potęgi. Jednością masa szybciej dojdzie do socjalizmu.

Po przemówieniu wicemarszałka Szwalbe, sekretarz KW PPR — St. Łapot podkreślił, że masy robotnicze Krakowa wiernie swej przeszłości i zrywom 23 i 36 roku, chcą kroczyć na czele całej klasy robotniczej w Polsce.

Następnie przewodniczący OKZZ pos. KOWALCZYK odczytał rezolucję 1-majową, przyjętą wśród burzliwych oklasków przez aklamacje. W rezolucji m. in. czytamy o sytuacji: „Proletariat narodów uciskanych przez kapital prowadzi dziś ciężką walkę. Z wyzwolonej Ludowej Polskiej ślęmy w dniu 1 Maja braterskie słowa otuchy i pozdrowienia walczącym masom Grecji, Hiszpani, Francji, Chin, Palestyny, Indii i wszystkich krajów, gdzie toczy się walka o wolność, o sprawiedliwość społeczną”.

Kamień węgielny położono

Wkrótce rozpocznie się budowa...

KRAKÓW (ik). W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod Osiedle Spółdzielni Mieszkańcовой na Grzegórkach. Po zgajeniu przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni ob. P. Marka, do licznie zgromadzonych przedstawicieli władz z wojewodą dr K. Pasenkiewiczem na czele, oraz delegatów partii politycznych i świata pracy przemówił wicemarszałek St. Szwalbe.

— Jestem pewny, że w nowych warunkach powojennych rozpocznie się wielka akcja budowy mieszkań robotniczych. Sprawa ta już wkrótce stanie się jednym z najważniejszych zagadnień w skali ogólnopolskiej — powiedział marszałek. — Budowę waszego Osiedla uważam za początek tej akcji na terenie Krakowa.

Następnie zabrał głos prez. dr H. Dobrowolski, który w imieniu partii

politycznych i Zarządu Miasta złożył życzenia pomyślnej pracy nad budową Osiedla, przy czym podkreślił udział Zarządu Miejskiego w zrealizowaniu tego projektu przez ofiarowanie odpowiednich placów.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez posła St. Kowalczyka, prezydent miasta dokonał złożenia aktu pod fundamenty Osiedla.

Pomimo utraty wzroku Maria Gałęzka nie ustaje w pracy

Maria Gałęzka straciła wzrok jeszcze we wrześniu 1939 roku, w Warszawie. Gdy wydobyła ją spod gruzów rozwalonego domu, wydawało się, że żyć nie będzie. Wreszcie wyzdrowiała, ale powiedziano jej, że wzroku nie odzyska już nigdy. Połem nieszczęścia przychodziły inne jedno za drugim, bo i męża wywieźli Niemcy nie wiadomo dokąd i żyć z czego nie było. Została zupełnie sama, zdana na własne siły. Po powstaniu przyjechała do Krakowa i tu zaczęła pracować najpierw w pewnej wytwórni, a później już w Polskim Monopolu Tytoniowym przy ulicy Dolnych Młynów.

— Kiedy osiemnastolatka, nie chciałam żyć dłużej — opowiada. — Uratowała mnie praca, bo dzięki niej nie mam czasu na rozmyślanie o nieszczęściu, jakie mnie spotkało. Stała się ona treścią mojego życia, wypełnia je całkowicie. I tak jest dobrze.

Maria Gałęzka jest robotnicą, pracuje w sali jednego z budynków PMT przy dużym stole, na którym piętrzą się stosy białych kartoników. W zręcznych rękach Marii powstają z nich pudełka na papierosy. Palce jej poruszają się szybko i zwinnie. Maria składa 4 tys. pudełek dziennie, przekraczając o 20% przewidzianą normę. Przygotowuje pudełka dla trzech

pakowaczek, t. zn. więcej niż ktokolwiek inny — podkreśla z dumą.

Na ostatnim zebraniu koła PPR, które odbyło się 14 bm., kiedy mówiono o święcie 1-majowym, właśnie Maria zaproponowała, żeby jej uczcić wzmocnieniem tempa pracy. I już na drugi dzień osiągnęła rekordowe wyniki. Przeciętnie wykonuje swą pracę w ciągu 5 i pół, a czasem 6-ciu godzin, zależnie od tego czy karton jest lepszy czy gorszy. Dzięki temu może iść do domu wcześniej.

Zaś się tylko, że mieszkanie ma bardzo wilgotne i zimne. Chorowała już nawet na skutek tego. Może znaleźć się dla dzielnej, niewidomej Marii jakieś inne, choćby najskromniejsze pomieszczenie? Na pewno byłoby bardzo wdzięczne.

Maria Gałęzka niewidoma pracownica PMT

— Kiedy osiemnastolatka, nie chciałam żyć dłużej — opowiada. — Uratowała mnie praca, bo dzięki niej nie mam czasu na rozmyślanie o nieszczęściu, jakie mnie spotkało. Stała się ona treścią mojego życia, wypełnia je całkowicie. I tak jest dobrze.

Maria Gałęzka jest robotnicą, pracuje w sali jednego z budynków PMT przy dużym stole, na którym piętrzą się stosy białych kartoników. W zręcznych rękach Marii powstają z nich pudełka na papierosy. Palce jej poruszają się szybko i zwinnie. Maria składa 4 tys. pudełek dziennie, przekraczając o 20% przewidzianą normę. Przygotowuje pudełka dla trzech

pakowaczek, t. zn. więcej niż ktokolwiek inny — podkreśla z dumą.

Na ostatnim zebraniu koła PPR, które odbyło się 14 bm., kiedy mówiono o święcie 1-majowym, właśnie Maria zaproponowała, żeby jej uczcić wzmocnieniem tempa pracy. I już na drugi dzień osiągnęła rekordowe wyniki. Przeciętnie wykonuje swą pracę w ciągu 5 i pół, a czasem 6-ciu godzin, zależnie od tego czy karton jest lepszy czy gorszy. Dzięki temu może iść do domu wcześniej.

Zaś się tylko, że mieszkanie ma bardzo wilgotne i zimne. Chorowała już nawet na skutek tego. Może znaleźć się dla dzielnej, niewidomej Marii jakieś inne, choćby najskromniejsze pomieszczenie? Na pewno byłoby bardzo wdzięczne.

Maria Gałęzka niewidoma pracownica PMT

— Kiedy osiemnastolatka, nie chciałam żyć dłużej — opowiada. — Uratowała mnie praca, bo dzięki niej nie mam czasu na rozmyślanie o nieszczęściu, jakie mnie spotkało. Stała się ona treścią mojego życia, wypełnia je całkowicie. I tak jest dobrze.

Maria Gałęzka jest robotnicą, pracuje w sali jednego z budynków PMT przy dużym stole, na którym piętrzą się stosy białych kartoników. W zręcznych rękach Marii powstają z nich pudełka na papierosy. Palce jej poruszają się szybko i zwinnie. Maria składa 4 tys. pudełek dziennie, przekraczając o 20% przewidzianą normę. Przygotowuje pudełka dla trzech

pakowaczek, t. zn. więcej niż ktokolwiek inny — podkreśla z dumą.

Na ostatnim zebraniu koła PPR, które odbyło się 14 bm., kiedy mówiono o święcie 1-majowym, właśnie Maria zaproponowała, żeby jej uczcić wzmocnieniem tempa pracy. I już na drugi dzień osiągnęła rekordowe wyniki. Przeciętnie wykonuje swą pracę w ciągu 5 i pół, a czasem 6-ciu godzin, zależnie od tego czy karton jest lepszy czy gorszy. Dzięki temu może iść do domu wcześniej.

Zaś się tylko, że mieszkanie ma bardzo wilgotne i zimne. Chorowała już nawet na skutek tego. Może znaleźć się dla dzielnej, niewidomej Marii jakieś inne, choćby najskromniejsze pomieszczenie? Na pewno byłoby bardzo wdzięczne.

Maria Gałęzka niewidoma pracownica PMT

— Kiedy osiemnastolatka, nie chciałam żyć dłużej — opowiada. — Uratowała mnie praca, bo dzięki niej nie mam czasu na rozmyślanie o nieszczęściu, jakie mnie spotkało. Stała się ona treścią mojego życia, wypełnia je całkowicie. I tak jest dobrze.

Maria Gałęzka jest robotnicą, pracuje w sali jednego z budynków PMT przy dużym stole, na którym piętrzą się stosy białych kartoników. W zręcznych rękach Marii powstają z nich pudełka na papierosy. Palce jej poruszają się szybko i zwinnie. Maria składa 4 tys. pudełek dziennie, przekraczając o 20% przewidzianą normę. Przygotowuje pudełka dla trzech

pakowaczek, t. zn. więcej niż ktokolwiek inny — podkreśla z dumą.

Na ostatnim zebraniu koła PPR, które odbyło się 14 bm., kiedy mówiono o święcie 1-majowym, właśnie Maria zaproponowała, żeby jej uczcić wzmocnieniem tempa pracy. I już na drugi dzień osiągnęła rekordowe wyniki. Przeciętnie wykonuje swą pracę w ciągu 5 i pół, a czasem 6-ciu godzin, zależnie od tego czy karton jest lepszy czy gorszy. Dzięki temu może iść do domu wcześniej.

Zaś się tylko, że mieszkanie ma bardzo wilgotne i zimne. Chorowała już nawet na skutek tego. Może znaleźć się dla dzielnej, niewidomej Marii jakieś inne, choćby najskromniejsze pomieszczenie? Na pewno byłoby bardzo wdzięczne.

Maria Gałęzka niewidoma pracownica PMT

Proces Buehlera rozpocznie się 17 czerwca

KRAKÓW (x). W dniu 17 czerwca b. r. rozpocznie się w Krakowie proces Buehlera, b. szefa „rządu” GG. Procesowi przewodniczyć będzie prezes Najwyższego Trybunału Narodowego dr Eimer, a do kompletu sądu powołani zostali sędziowie NTN: dr Zębaty, H. Cieśluk i W. Kutznier, oraz posiwie do Sejmu Ustawodawczego: Łabuz, Jagiello, Pieczak, Stefański, Olchowicz i Marczakowa.

Oskarżenie popierać będą prokuratorzy NTN Sawicki i dr Cypran, obrońcą poruczoną adwokatami: dr Kosiański i dr Peczennikow.

Rozprawa odbywać się będzie w gmachu sądu przy ul. Senackiej, a ze względu na to, że mała sala nie będzie mogła pomieścić większej ilości osób, zostaną zainstalowane głośniki, które umożliwią stojącym na ulicy publiczności przysłuchiwanie się przebiegowi procesu.

Odsłonięcie sztandaru

KRAKÓW (J. O.). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej odsłonięcie sztandaru Komitetu PPR przy Zarządzie Miejskim. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: prezydent miasta Dobrowolski i przedstawiciel PPS ob. Nagwiada.

Odsłonięcia sztandaru dokonał sekretarz KM PPR ob. Legomski.

Kurs kontrolny dla nauczycieli lekcji słuchania muzyki

KRAKÓW. Ministerstwo Kultury i Sztuki zawiadamia, że w dniach od 2-12 bm. odbędzie się w Krakowie kurs kontrolny dla nauczycieli lekcji słuchania muzyki. Na kurs ten obowiązani są zgłosić się wszyscy nauczyciele, którzy prowadzą lekcje słuchania muzyki w szkołach umuzykalniających. W ramach kursu odbędzie się szereg publicznych lekcji słuchania muzyki, prowadzonych przez uczestników kursu.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Państw. Szkoły Umuzykalniającej w Krakowie, ul. Krowoderska 4, tel. 587-25.

ZDROWIE — to woda KRYNICKA

Zabawa? — „AKADEMICKA”
Koncert! — Codziennie Dancing
Kraków, Podwałe 7

1327/k

Akademia 1-szo majowa

KRAKÓW. W dniu wczorajszym odbyła się w sali kina „Świt” uroczysta akademii z okazji Święta Pracy, zorganizowana przez Komitet 1-majowy w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody St. Przybysza. Po zgajeniu przez prezesa Jeżewskiego, orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją Waleriana Biedziejewy odegrała poloneza A-dur

Chopina, po czym przemówienie okolicznościowe wygłosił wojewoda dr K. Pasenkiewicz.

Na cześć artystyczną złożyły się: koncert fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego, recytacje i śpiew solowy E. Kossowskiego.

Podobna uroczystość odbyła się w świetlicy Państwowych Krakowskich Zakładów Graficznych. Licznie zebranych pracowników Drukarni nr 1, Rob. Sp. Wyd. „Prasa” i redakcji „Echa Krakowa” powitał przewodniczący Rady Zakładowej ob. Wagan, po czym przemówił poseł Polewka, podkreślając doniosłość zwycięskiego ruchu robotniczego w całym świecie.

— Nie ma kraju na świecie, w którym święto 1 Maja nie było by obchodzone. Zwłaszcza w krajach demokracji ludowej dzień ten jest świętem radości, a w odrodzonej Polsce świętem zwycięstwa nad wstecznymi siłami — zakończył prelegent swoje przemówienie.

Po odegraniu hymnów nastąpiła część artystyczna.

Obowiązujące ceny za artykuły spożywcze

KRAKÓW. Wojewódzka Komisja Cennikowa przy Województwie Krakowskim zawiadamia, że na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia zostały zatwierdzone ceny maksymalne artykułów spożywczych pieniężnej potrzeby oraz usług gastronomicznych na terenie całego województwa bez zmian, w wysokości: dotychczas obowiązującej z wyjątkiem ceny mięsa mielarskiego, którego cenę zatwierdzono na zł 532 za 1 kg.

Równocześnie zatwierdzono cenę hurtową mięsa wołowego i wieprzowego, jak następuje:

1. Mięso wołowe:

klasa ekstra (sztuki tuczone, opasowe) — zł 200 za 1 kg;

klasa I (sztuki mięsiste) — zł 190 za 1 kg;

klasa II (chudziec) — zł 165 za 1 kg.

2. Mięso wieprzowe:

klasa I (50% tuszeczny) — zł 265 za 1 kg;

klasa II (40% tuszeczny) — zł 250 za 1 kg;

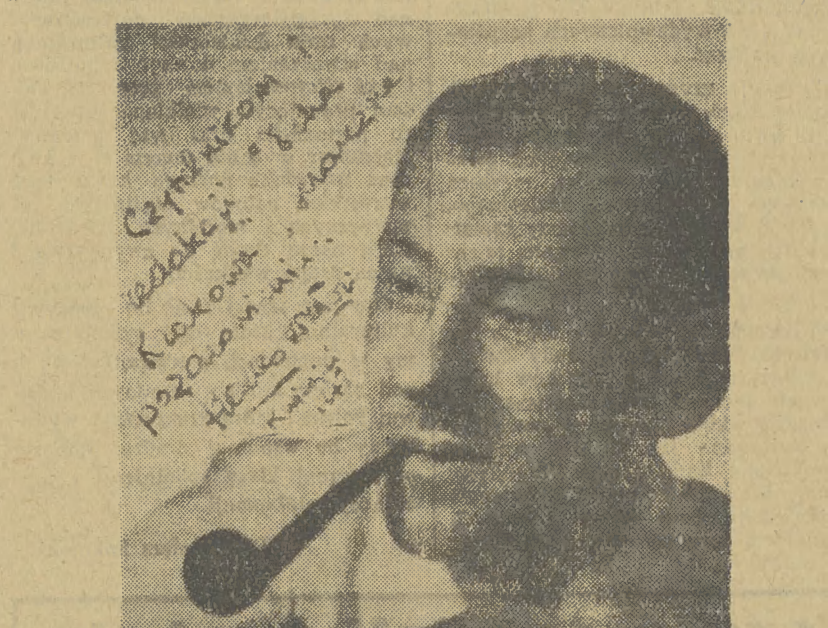
klasa III (20% tuszeczny) — 235 za 1 kg.

Ceny powyższe obowiązują z dniem 1 maja br. na terenie całego województwa krakowskiego aż do odwołania.

Franco Autori „w cywilu”

P. Franco Autori, znakomity kapelmistrz, jest z urodzenia Włochem, z przynależności państwowej obywatelem USA, z zamiłowania — „Polakiem”.

tego dyrygenta i przyjmuje obywatelstwo amerykańskie. Pomimo to marzeniem jego było popisanie się swym talentem w kraju ojczystym. Dopiero jednak koniec wojny, a



Urodzony w Neapolu, opuszcza jako antyfaszysta rodzinny kraj po przejęciu władzy przez Mussoliniego i przenosi się do Stanów Zjednoczonych. Studiuję w Ameryce, zdobywa tam sobie sławę znakomi-

wraz z nim upadek krwawego terroru faszystowskiego umożliwiła mu zwiedzenie swej ojczyzny.

W swej wędrówce po krajach europejskich p. Autori przybywa w r. 1947 do Polski, gdzie daje kilka

koncertów, ciesząc się wielkim powodzeniem, zdobywając sobie uznanie krytyki i publiczności i tu poznaje swą przyszłą małżonkę, Polkę — p. Bereżyńska, znakomitą pianistkę.

Świetny dyrygent jest równocześnie muzykologiem i autorem prac z tej dziedziny. Niezależnie od tego p. Autori uprawia literaturę piękną.

Jego uczucie dla Polski jest wielkie i dla tego nazwałem go Polakiem „z zamiłowania”.

Podziwia on osiągnięcia Polski powojennej, a zwłaszcza Warszawy, która jest miastem rodzinnym jego żony. Nosi się więc z zamiarem przenieścia na język angielski nagrodzonej ostatnio wielką nagrodą warszawską powieści Brandysa pt. „Miasto niepokonane”.

P. Autori twierdzi, że książka ta objaśni dokładnie czytelnikowi amerykańskiemu wielkie umiłowanie przez Polaków wolności, Ojczyzny i swojej stolicy.

J. Zi.

Ważne dla zespołów świetlicowych

KRAKÓW. Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki komunikuje wszystkim zespołom świetlicowym działającym na terenie województwa krakowskiego, że na wszystkie imprezy artystyczne (złoty świetlicowe, konkursy chórów) urządzone przez Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki oraz Kuratorium Okr. Szkół, Krak., uczestnicy tych imprez otrzymają 33% zniżki w przejeździe kolejami. Informacji udziela Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki.

Wizyta

INSTYTUT GALLUPA

(Amerykański Instytut badania opinii publicznej w USA)

Jaki procent w USA bardzo lubi upał, powie ci dokładnie Instytut Gallupa.

Jaki procent w USA się zalewa w trupa, powie ci dokładnie Instytut Gallupa.

Ilu procentom nie smakuje zupa, powie ci dokładnie Instytut Gallupa.

Choćby tych kwestii była cała kupa, na wszystkie odpowie Instytut Gallupa.

Tylko się od jednej Gallup trzyma z dala:

Jaki procent w USA — pochwała Marshalla?

Bo choć to rozwiązać nie zbyt trudno, ale

można się g a l l u p e m znaleźć w kryminale!

Dr CIAPUTEK

ZŁOTY INTERES

Pierre Pourquois, mieszkaniec jednego z miasteczek w pobliżu Marsylii, spotyka na okręcie jadącym do USA swego sąsiada, Jean'a Mercia.

— Bonjour, Mercie! — woła Pourquois. — Jedziesz do USA?..

— Jak widzisz... —

— Po co?

— Wiozę ze sobą beczkę wina z mojej winnicy... —

— I co chcesz z nią zrobić?

— Sprzedać oczywiście.

— Za ile?

— Za milion dolarów!

— Mercie! Zwariowałeś! Któż ci da milion dolarów za beczkę wina?!

— Bądź spokojny! Amerykanie nam wszystko dadzą!

Po paru tygodniach na tym samym okręcie, tylko jadącym już w odwrotnym kierunku, t. j. z Ameryki do Europy, obaj przyjaciele spotykają się znów.

— Bonjour, Mercie! — woła Pourquois. — No coś zrobił, przyjacielu, za swoją beczkę wina?

— Sprzedałem! — odpowiada Mercie dumnie.

— Za ile?

— Tak, jak mówiłem: za milion dolarów.

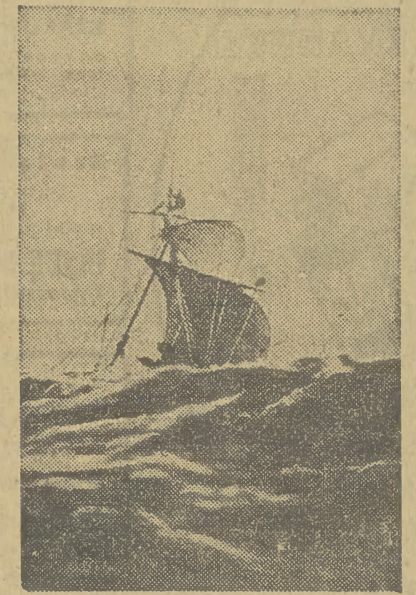
— Nie do wiary! Dostałeś milion dolarów? Gotówką?

— Prawie że gotówką; dali mi dwie beczki wody mineralnej po 500.000 dolarów!

„KON-TIKI”

wraz z pięcioma „Wikingami” przepływa Ocean

Thor Heyerdahl, młody norweski etnolog, stworzył teorię według której pewne wyspy należące do Archipelagu Polinezyjskiego zostały zaludnione przez Indian, pochodzących z terenów Ameryki Południowej, z okolic, w których dziś znajduje się Pe-



Prymitywny stateczek „Kon-Tiki”

ru. Miało się to stać setki lat temu. Ponieważ świat naukowy nie przyjął teorii Heyerdahla, twierdząc, iż wykluczona jest rzeczą, by Indianie zdołali na swych prymitywnych łodziach przepłynąć przestrzeń wynoszącą około 6.000 km, ambitny i zapalony Norweg postanowił dowieść prawdziwości swojej teorii przez... przepłynięcie samemu, na prymityw-

nym stateczku, Pacyfiku, od wybrzeży peruwiańskich, po Tahiti. Zbudował ją z bambusa mały statek żaglowy, przypominający starodawne statki Indian peruwiańskich i nazwał go imieniem bogasłońca Inków: „KON-TIKI”.

Nowoczesny Wiking wraz z czterema towarzyszami wyruszył na swym stateczku z peruwiańskiego portu Callao. Podróż obfitowała w wielkie trudy i niebezpieczeństwa. Kiedy tylko dzielnej załogę znikły przed oczu wierzchołki górskie And, na otwartym morzu rozszalał sztorm, który zagrażał w każdej chwili zatonięciem „Kon-Tiki”; trwał przez pięć dni. — Burza ta spowodowała, iż statek zubożył o 500 mil morskich z wytyczonej trasy. Na pożywienie pięciuosobowej załogi składały się ryby morskie i kraby jadalne, a czasem, gdy trudno było coś ułowić, nawet plankton. Zbiorniki na wodę uzupełniały swoje zapasy dzięki licznemu opadom deszczowym. Obliczono, iż po 75 dniach żeglugi przebyto 3.400 mil morskich.

Cała podróż uwięczona została powodzeniem i ukończona w stopierwszym dniu po wyruszeniu z Callao. Dzielny Norweg dowiódł praktycznie na przekór wszystkim „gabinetowym” twierdzeniom, iż Indianie peruwiańscy mogli rzeczywiście zaludnić wyspy Archipelagu Polinezyjskiego.

Jak po ukończeniu swej podróży Heyerdahl opowiadał, wpadł on na myśl dokonania takiej żeglugi dla dobra nauki pod wpływem lektury opisu podobny wyczyn uczonych radzieckich, którzy pragnąc zbadać okolice arktyczne puścili się na pełne morze na... zwykłej krze lodowej, narażając się przez to na wielkie niebezpieczeństwo.



Polów ryb

Gdy już mowa o podróżach i wyczynach odkrywczym to warto przypomnieć, iż glob ziemski nie jest jeszcze w 100 proc. poznany przez człowieka. Oprócz okolic podbiegunowych bowiem, nieznanne są zupełnie i świecą na mapach białymi plamami m. in. pasma górskie Nowej Gwinei oraz rozległe przestrzenie brazylijskiego Matto Grosso, pokryte dziewiczą puszcza, w której zaginęła kilkanaście lat temu bez śladu ekspedycja odkrywca pułkownika Fawcetta. Jak się przypuszcza, członkowie tej ekspedycji padli prawdopodobnie ofiarą dzikich i ludożerczych plemion zamieszkujących te tereny.

Bezczelny



— Gorąca dzisiaj, nie?

Wysoki Sądzie!

Aresztant z własnej woli

— Fundusze mi się wyczerpały, gezefta nie idą, luba narzeczona w trąbę mię puściła — a więc co mnie w tem życiu pozostało? — pytam się: co?! — skarżył się w duchu p. Maciej K. z ul. Gertrudy, rwąc sobie zapamiętałe włosy z głowy. Przez krótki moment rozpatrywał nawet — i to wcale poważnie — możliwość samobójstwa; zrezygnował jednak wkrótce z tego pomysłu, albowiem przyszło mu do głowy, że stryczek albo trucizna to rzecz wcale niebezpieczna i że — broń Boże! — mógłby się zabić rzeczywiście, iaktycznie i na amen.

Uplwaly nieznośnie długie godziny na gorączkowym, pełnym rozterki błakaniu się po mieście. Zdawało się, że nic już nie zdoła wyciągnąć p. Macieja z ocliani, w którą się zwolna pogrązał. Aż nagle...

— Mam! Dalibóg, że mam! — krzyknął na cały głos p. Maciej, nie zważając na to, że nie kroczy przecież sam tylko po ludnej ulicy.

— Co pan masz? — zagadnął ciekawo przechodzień, podejrzliwie przypatrując się mówiącemu do siebie.

— Panie, nos w sos i nie wtrącaj się pan z brudnymi nogami w cudze sprawy! — mruknął p. Maciej i po chwili dodał:

— Mam pomysł, jeśliś pan taki ciekaw. Adieu, ciuziu-fruziu!

Na czym ten pomysł polegał — wyjaśniły najbliższe chwile. Pan Maciej udał się wprost do najbliższego komisariatu i wpadłszy do pokoju dyżurnego milicjanta, gromko zawołał:

— Czy obywatel wie, kim ja jestem? Jeśli obywatel nie wie, to niech się obywatel strzeże! — po czym zniżając głos do demonicznego szeptu, dodał:

— Chciałem własnymi rękami zamordować moją ciotkę, jej córkę, służącą, kota i kanarka, Rozumie obywatel? Wszystkich po kolei za szyję i — trach! Koniec. Niestety — albowiem ciotka z kanarkiem i familią wyjechała w odwiedzinę na wieś. Ale ja ją uskutecznię, jeśli mnie tylko na miesiąc przymkniecie do mamra!

Milicjant z uśmiechem przypatrując się stropionemu tym nieco p. Maciejowi, a wreszcie wesoło i pogodnie rzekł:

— My się znamy na tym, panie ładny! Wikł i opierunek za darmość się panu zachciało? Wywczasów chciał obywatel zażyć, co? Nic z tego! Niech obywatel, zamiast ciotkę dusić, do Urzędu Pośrednictwa Pracy pójdzie. O! co!

Pan Maciej — czując się zdemaskowany — potoczył w koło błędnym wrokiem i wreszcie jak nieprzytomny rzucił się z pięściami na milicjanta. Przywołana gwizdkiem pomoc szybko uporała się z „furiatem”.

Wbrew oczekiwaniom — p. Maciej miał wcale niewesołą minę, gdy dowiedział się podczas rozprawy w Sądzie Grodzkim w Krakowie, iż czeka go wyrok — 6 tygodni ścisłego aresztu.

Jej.

Wielkie Igrzyska Sportu Robotniczego

Dzisiaj w dniu „Święta Pracy” Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych oraz Referat Kultury Fizycznej przy OKZZ organizuje

IGRZYSKA SPORTU ROBOTNICZEGO

z udziałem następujących klubów: Garbarnia, Legia, Korona, Zwierzyniecki, Podgórze, Płaszowianka, Odrzyca, Nadwiślan, Filmowiec, Chelmianka, Kobierzanka, Tramwaj, Teżca, Tonianka, Gazownia, PMS, Grzegorzec, Łobzowianka, Kabel, Prądniczan, Wolania, Drukarz, Groble, Gromada, Czarni, Olsza, Pocztowiec i Spolem.

0 godz. 13-tej rozpocznie się błyskawiczny turniej piłkarski, z udziałem 27 drużyn. Turniej rozgrywany będzie równocześnie na 4 boiskach.

0 godz. 15-tej rozpocznie się turniej błyskawiczny siatkówki i koszykówki męskiej i żeńskiej.

Godz. 16-ta przyniesie

UROCZYSTE OTWARCIE IGRZYSK I DEFILADĘ ZAWODNIKÓW

Po defiladzie rozegrane zostaną półfinałowe spotkania błyskawicznego turnieju piłki nożnej, oraz półfinały błyskawicznego turnieju siatkówki i koszykówki.

W tym samym czasie rozpoczyna się zawody zapasnicze, dźwiganie ciężarów, a na trasie Al. 3-go Maja, Al. Mickiewicza, ul. Reymonta odbędzie się wyścig kolarski dla zawodników stowarzyszonych, dla turystów oraz dla kobiet.

Motocykliści o godz. 17-tej popiszą się swą zręcznością w ramach ciekawych zawodów motocyklowych.

O godz. 17.30 nastąpią popisy gimnastyczne na przyrządach i ćwiczenia wolne, a na bieżni sztafety kobiet i mężczyzn 4X100.

Przed ósmą niedzielą rozgrywek o mistrzostwo kl. „A”

(d) W dniu jutrzejszym wobec rozgrywania Biegu Narodowego nie odbędą się żadne spotkania B- i C-Klasowe, natomiast krakowska A-klasa, z uwagi na to, że musi do 15 czerwca zakończyć rozgrywki, rozegra w niedzielę ósmę „Kolo” spotkań II-giej rundy.



Najciekawsze spotkanie zostanie rozegrane w Mościcach pomiędzy drużynami Moście i Ezechakowianki. W meczu tym zmierzą się dwie czołowe dzisiaj drużyny krakowskiej A-klasy, a zwycięzca powinien raczej zostać zespół gospodarzy.

Leader tabeli — Cheimek grać będzie na swym boisku z rezerwą Cracovii, a Fablok z rezerwą Tarnowii. Oba te spotkania, jak również mecz Wisła I B—Podgórze i Wiczysta—Garbarnia I B nie będą punktowane w oficjalnej tabeli rozgrywek. Natomiast spotkanie: Prokocim—Łagiewianka, mające doniosłe znaczenie dla obu drużyn, jak również mecze: Groble—Zwierzyniecki i Dąbski—Korona, liczące się będą przy klasyfikowaniu drużyn.

Ze względu na to, iż o godz. 12.15 odbywać się będą w 9-ciu punktach Krakowa Biegi Narodowe, wszystkie spotkania o mistrzostwo Klasy A przesunięte zostały na godz. 16.30.

Kurs unifikacyjny sędziów ligowych w Koszęcinie

(chr) W dniach od 22 do 30. IV. odbył się w ośrodku szkoleniowym OMTUR w Koszęcinie, unifikacyjny kurs przeszkoleniowy dla sędziów piłkarskich.

Kurs ten zgromadził 75 uczestników spośród sędziów ligowych i międzyokręgowych z całej Polski.

Piłkarze Opola grają z Krakowem

ZABRZE (z. o.) We czwartek 6 maja, na reprezentacyjnym stadionie w Zabrzu rozegrane zostanie międzyokręgowe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami Śląska Polskiego i Krakowa.

Spotkanie powyższe już obecnie wzbudza olbrzymie zainteresowanie na Opolszczyźnie. Opolski OZPN, bardzo starannie przygotowuje się do tego meczu, przeprowadzając kilka treningów. Ostatecznie skład Opola ustalony został następująco: bramkarz: Mościński (Zjednoczenie Zabrze), (rezer. Koczapski (Polonia Bytom); obrona: Kubiak (Plast Gliwice) i Lang (Pogoń Prudnik); pomoc: Niebyski (Polonia), Szmidt (Polonia) i Buchta (Pogoń Zabrze); atak: Wiśniewski (Polonia), Kula-wik (Polonia), Gruner (Plast), Krasówka (Szombierki) i Śliwiński (Lwowianka Opole); rezerwowi: Sa-hlik (Polonia), Jaskula (Szombierki), Fojcik (Kop. Jadwiga Biskupice) i Fuks (Szombierki).

Tematem wykładów były nowe przepisy, uzgodnione na międzynarodowym kursie dla sędziów piłkarskich w Londynie, na którym uczestniczył polski sędzia Bergtal z Warszawy. Wykładowcami byli Bergtal i Glinka.

W codziennych kilkugodzinnych dyskusjach, interpretowano, uzgadniano i przeszczepiano na grunt polski, przepisy angielskie, które wprowadzicie niczym nie różnią się od dotychczasowych, lecz wprowadzają nowy system sędziowania przez trzech sędziów, a nie tylko i wyłącznie przez głównego arbitra.

W nowym sposobie — sędzia główny musi np. biegać po przekątnej boiska, mając po swej prawej stronie jednego z sędziów liniowych którzy równocześnie z nim uprawniają są do

Młodzież z P. O. „Służba Polsce” weźmie masowy udział w Narodowym Biegu na przejał.

sygnalizowania wszelkich przekroczeń przepisów, a które sędzia główny o-bowiązany jest (o ile dostrzeże) respektować. Ręk nastrzelonych — w myśl nowych przepisów, nie będzie się odgrydywało, gra ciałem — jak dotychczas jest dozwolona — jednakże wszelkie objawy brutalności, te-pione będą w zarodku.

Poza przepisami, dyskusjami itp. — na obozie przeprowadzono również próbę sprawności kondycyjnej sędziów. Codzienna poranna gimnastyka, prowadzona przez sędziego Chruścińskiego — przywróciła niektórym arbitrom zalecaną ogólnie sprawność i kondycję.

Potężny rozwój spółdzielczości jest dorobkiem świadomych robotników i chłopów.

»KRYSZTAŁ«
PAROWA FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY
KRAKÓW, LWOWSKA, L. 30
 Telefon Nr 560-04
Poleca swoje wyroby

ZARZĄD PAŃSTW. UZDROWISKA W RABCE-ZDROJU ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowych, budowlanych i instalacyjnych w niżej podanych obiektach:

- 1) Willa „Trzy Róże“
 - 2) Willa „Lubód“
 - 3) Willa „Orzeł“
 - 4) Willa „Pod Matką Boską“
 - 5) Łazienki, Piłajna, Muszka
 - 6) Lodownia w ogrodzie
 - 7) Ogrodzenie przy willi „Orzeł“
 - 8) Remont wodociągów swętaższ na terenie Rabki-Zdroju
- Słup kosztorysowy, warunki przetargowe oraz informacje otrzymać można w biurze Zarządu Państwowego Uzdrowiska w Rabce-Zdroju.
- Oferty oddziennie na każdą z wyżej wymienionych robót w zalokowanych kopertach bez nadruku firmowego z napisem tytułu danej roboty wraz z dowodem wpłaty wadium w wysokości 1 procent do K. K. O. pow. Nowotarskiego, Oddział w Rabce, na konto Z. P. U. w Rabce 2212/5 winny być składane w Zarządzie Państw. Uzdrowiska w Rabce do dnia 15 maja br., godz. 11-ta.
- Czas trwania robót określi się przy spisaniu umowy na każdy obiekt z osobna.
- W czasie budowy i przy odbiorze robót obowiązują „Warunki ogólne i szczegółowe przy wnoszeniu budowl. państwowych“.
- Otwarcie ofert nastąpi w biurze Zarządu Państwowego Uzdrowiska w Rabce-Zdroju w dniu 15 maja br. godz. 12.30 Komisja Przetargowa zasięga sobie prawo:

1. unieważnienia przetargu bez podania powodów i poniesienia odszkodowania;
2. dowolnego doboru oferenta bez podania przyczyn i niezależnie od oferowanej ceny.
3. rozdzielenia robót między poszczególnych oferentów;
4. wyłączenia części robót;
5. całkowitej lub częściowej dostawy materiałów;
6. wyboru oferenta z dostarczeniem przez niego całkowitej robotnicy i materiałów.

Główny Urząd Likwidacyjny
OBWIESZCZENIE

I. W związku z ogłoszeniem ustawy z dn. 30 stycznia 1948 r. o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego (Dz.U.R.P. Nr 10 poz. 75) Główny Urząd Likwidacyjny podaje do wiadomości, że ostateczny termin zgłaszania właściwym urzędem likwidacyjnym mienia państwowego wymienionego w art. 1 ust. 1 tej ustawy upływa w dniu 27 maja 1948 r. W myśl tego artykułu podlegają zgłoszeniu wszelkie prawa i przedmioty majątkowe charakteru nierolniczego, które przeszły na własność Państwa jako majątki poniemieckie, po osobach przesiedlonych do Z.S.R.R. oraz skonfiskowane na podstawie orzeczeń sądowych lub administracyjnych.

Do dokonania zgłoszenia mienia znajdującego się w ich posiadaniu, dzierżeniu lub zarządzie obowiązane są państwowe władze administracyjne, wojskowe i sądowe, organa przedsiębiorstw i innych instytucji państwowych, władze samorządu terytorialnego i organa przedsiębiorstw i innych instytucji tegoż samorządu, jak również zarządcy przedsiębiorstw znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym, tudzież inne osoby prawne oraz osoby fizyczne.

Niezgłoszenie majątku w powyższym terminie podlega karze więzienia do lat dwóch oraz grzywny (art. 4. ust. 2).

Obowiązkowi zgłoszenia nie podlegają ruchomości domowego użytku, co do których zgłoszenie w urzędzie likwidacyjnym wnioski o ich nabycie.

W ZGŁOSZENIU NALEŻY WYMIENIĆ:

- 1) imię i nazwisko (firma) poprzedniego właściciela,
- 2) krótki opis majątku (przy nieruchomościach nr księgi wieczystej),
- 3) miejsce położenia majątku,
- 4) wskazać kto jest obecnie posiadaczem, dzierżycielem lub zarządcą,
- 5) podać znaną lub przypuszczalną podstawę prawną, na mocy której majątek przeszedł na rzecz Skarbu Państwa (poniemiecki, po przesiedleńcu, skonfiskowany po zdrajcy Narodu, po volksdeutschu itp.),
- 6) uwagi
- 7) data, podpis i adres zgłaszającego.

Określone urzędy likwidacyjne są ustawowo uprawnione do żądania wszelkich innych informacji (art. 3 ust. 2).

Związki samorządu terytorialnego przy składaniu zgłoszenia są obowiązane zaznaczyć, czy w dniu wejścia w życie ustawy tj. 27 lutego 1948 r. sprawowały zarząd lub administrację tego majątku i na podstawie jakiego zarządzenia.

Zgłoszenie należy złożyć w okręgowym urzędzie likwidacyjnym lub jego terenowych placówkach bezpośrednio albo listem poleconym.

II. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że również w dniu 27 maja 1948 r., upływa termin do zgłaszania wyłączeń przedmiotów i innych praw majątkowych na potrzeby administracji lub gospodarki państwowej, obrony Państwa, bądź też użyteczności publicznej oraz na cele organizacyjne i kulturalne partii politycznych i organizacji społecznych (art. 7 ust. 1).

Wnioski takie, należycie umotywowane, zawierające ściśle określenie przedmiotu wyłączenia winny być składane również we właściwych okręgowych urzędach likwidacyjnych.

Lódź, w marcu 1948 r.
 PREZES
 Głównego Urzędu Likwidacyjnego
 (—) B. Siwiński

Sprzedat
 SPRZEDAM motocykle — Jawa 350 cm i Triumph 350 cm. Stan dobry. Wiadomość u portiera Wielopole 4 w podwórku. 1324

NAJTAŃSZE źródło zakupu Centrala Szczynek — Pędzi, W. Zdebski, Kraków, Miodowa 9. Prowincja zaliczenia. 1190-k

MASZYNY do szycia, rowery, części motocyklowe — najtańszej. — „Centrala Maszyn“, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1267-k

WYRÓB, sprzedaję mebl, wypielnię, urządzenia kuchenne. Kraków, Dietla 44. 1287-g

FOTOGRAFIE nagrobkowe — porcelanowe wykonuje „Porcelanika“, Warszawa, Siłkowska 33. Informacje Miłostwa. 703-k

Różno
 DO odstąpienia pracownia cukierkowna o napędzie mechanicznym wraz z piecami. Maszyna do lodów — lokal frontowy z magazynem. Wiadomość Kraków, ul. Miodowa 22. „Cielakarnia“. 1323-g

„PASIEKA“, Kraków, Mały Rynek 3 po gruntownym odnowieniu zostaje otwarta 2 maja pod zarządem seniora Nawrockiego. 1300-g

WYKONUJĘ spody do drewniaków, obklejone korkiem oraz polistrowane. Kraków, B. Joselewicza 3. Pracownia stolarska. 1230-k

PRALNIA Chemiczna-Farbiarnia „ALBA“, czysty farbuję szybko — solidnie Kraków, Łazarska Boczna 2. Filie: Miłkojaska 13 św. Tomasz 6, Mogiłańska 14. 1183-k

Sprzedat ARTYKUŁÓW SZEWSKICH I RYMAKOWYCH
 KRAKÓW, WIELOPOLE 4 tel. 555-19 Ceny przystępne

Tapczany — pokoje kombinowane — sypanie i jadalnie poleca **A. OLECH i SKA**
 KRAKÓW STAROWISŁNA 33

DYREKCJA GAZU ZIEMNEGO W TARNOWIE ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na roboty ziemne przy budowie:
 a) gazociągu Dwory — Mysłówice;
 b) odgałęzienia gazociągu: Cechowice — Komorowice Sl.;
 c) odgałęzienia Mysłówice — Sosnowiec.

Oddzielne oferty na każdą z robót w jednej zalokowanej kopercie niefirmowej z napisem: „Przetarg na roboty ziemne“ należy składać w Oddziale Gazociągów w Krakowie ulica Krakowska 55, do dnia 14 maja 1948 r., godz. 10-ta rano. Podkłady ofertowe, plany tras, oraz wszelkie informacje można uzyskać pod powyższym adresem. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału dnia 14 maja 1948 r. godz. 10-ta rano.

Oferent obowiązany jest dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 procent na konto Dyrekcji Gazu Ziarnego Nr. 2100 B. G. K. Oddział w Tarnowie.

Gas Ziarny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez poniesienia odszkodowania.

DYREKCJA GAZU ZIEMNEGO.

„PRZEŁOM“
 Spółdzielnia Przetwórczo Handlowa
 KRAKÓW, Rynek Główny 34
 FILIE: ul. Zwierzyniecka 15, ul. Podwale 5
 wyroby własne:
 wina i soki owocowe
 micdy pitne
 artykuły spożywcze i delikatesy

WYTWÓRNIA LODÓW „WISŁA“
 Kraków, Karmelicka 47, Tel. 597-05
 poleca swe
ZNAKOMITE LODY

FRYZJERKA IRENA
 była pracownica Firmy „ALBA“
 pracuje obecnie
 w firmie „STA-MAR“
 KRAKÓW, ul. Jagiellońska 8
 1280/K

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
 Oddział w KRAKOWIE, 1 MAJA 3, tel.: 591-75, 560-61
prowdzi ubezpieczenia wszelkich rodzajów
PZUW posiada oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych

MIRACEL
 KRAKÓW
PREPARATY LEKARSKO
 KOSMETYKON
DRA LUSTRA

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
 Województwa Krakowskiego
CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU
 Kraków, Pl. Szczepański 5, Tel. Nr. 588-38, 579-39, 579-38
 Skrytka pocztowa Nr. 92 — KONTA BANKOWE: N. B. P. Oddział Kraków, K. K. O. pow. Kraków Nr. 3185, P. K. O. Kraków IV-553.

dostarcza:

Lakier i pokosty	Wagi działające
Pasty do podług	Preparaty kosmetyczne Dra Lastra
Prozki do prania	Bloki szkolne, rysunkowe, afizy
Wapno palone	Kartony pudelka
Kreda palona	Torebki papierowe
Świece stołowe i choinkowe	Szklelka do zegarków
Szczołki i pedzle	Szyby samochodowe
Notyki do golenia	Szklelka do laterek i inne szlifowane
Narzędzia czarne, kute	Dywany
Okucia i wiązania narciarskie	Drwony okucia konstrukcje
Sznur odlewny	Maszyny rolnicze
Przyrządy tkackie	Odlewy maszynowe i inne
Trykotaż	

Wyroby blaszane i żelazne do użytku domowego
 Regeneracja świec samochodowych. Szczegółowe oferty na żądanie.
 Kupujemy stałe surowce i półfabrykaty, potrzebne do produkcji powyższych artykułów.

TAPCZANY
 OTOMANY, ŁÓŻKA POŁOWE
 materace wiosienne, z trawy morskiej
 poleca bardzo korzystnie
„NOWOCZESNOŚĆ“
 KRAKÓW, STAROWISŁNA 79
 1198K

Chemiczna
 Pralnia i Farbiarnia
ST. WITALSKI
 KRAKÓW — PODGÓRZE
 Ul. Józefińska L. 5
 telefon 549-77

RESTAURACJA
ZŁOTA
JUTRZENKA
 Kraków, Sienna 4
 1130K

»SPORT«
 SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZO-HANDLOWA
 ORGANIZACJI SPORTOWYCH WÓJ. KRAK.
 z odp. udz.
 Kraków, Rynek Główny 6
 Tel. 542-12
 poleca na sezon wiosenny
WSZELKI SPRZET I UBIORY SPORTOWE
 Kluby korzystają z rabatu.

PROTEZY NÓG I RĄK
 najnowocześniejsze ulepszone systemy
GORSETY
APARATY ORTOPEDYCZNE
WKŁADY POD PŁASKIE STOPY
PASY BRZUSZNE przepuklinowe
 wykonuje specjalista
J. ZIELŃSKI, Kraków, Wielopole 12
 1099K

WYTWÓRNIA LODÓW „WISŁA“
 Kraków, Karmelicka 47, Tel. 597-05
 poleca swe
ZNAKOMITE LODY

Kursy kierowców samochodowych
 ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW
Kraków — Rynek Gł. 16, II p.
 Wpisy i informacje codziennie od godz. 10—18-tej.

Proszek do prania mydlany
KOTEK!
 sam pierze

Fawory
 SKA Z O. O.
 KRAKÓW, ŚW. SEBASTIANA 4, tel. 594-50
 poleca znane ze swej jakości: wafle kwadratowe, wafle okrągłe większe i mniejsze, babeczki, muszelki oraz stożki do lodów.

Zawiadamiamy że LOKAL pod nazwą
„Bar WISŁA“
 został przeniesiony z UL. KARMELICKIEJ na
ULICĘ SZEWSKĄ L. 14, tel. 571-60
 Zapraszamy na znaną z dobroci kuchnię

„BEBOL“
 łagodny puder dla dzieci
 Wytwórnia Chemiczno-Farmaceutyczna
R. M. WITKOWSKI — Kraków
 1070K

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
 Oddział w Krakowie
 zakupi
betoniarki
windy budowlane
i tokarnię typu średniego
 Zgłoszenia w Sekretariacie przy ul. Karmelickiej 46 (II. piętro) 1113K

PIWA KLASZTORNE
 z browaru O.O. Cystersów ze Szczytca
REPREZENTACJA KRAKÓW
 ul. Limanowskiego 30, tel. 547-82
 Poleca: **piwa pierwszorzędnej jakości oraz wodę sodową i lemoniade**
 1182K

SKARB MATKI
Hygenol
 Puder dla dzieci
 Labor. Chem. „KORONA“, Kraków, Plac Koszaka 5

TKALNIA SAMODZIAŁÓW „KROSNO“
 KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA 17.
 Telefon: 537-94
wykonuje materiały
 na suknie, kostiumy
 płaszcze, ubrania męskie
SZYBKO — SOLIDNIE — TANIO

„TON“
 Sprzedaż płyt patefonowych
 oraz artykułów pokrewnych
 KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 26, Tel. 509-92

„WODOSANITAR“
KOLLER BOLESŁAW
Materiały techniczne i instalacyjne
 Kraków, Piłsudskiego 20
 Telefon: 552-70

KRAKOWSKA FABRYKA KORKÓW
 Kraków, ul. Piłsudskiego 22
 dostarcza znowu wszystkim odbiorcom korków wszelkiego rodzaju

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ECHO“

Dodatek popularno-naukowy „Echa”

Nauka radziecka przoduje

Uczni ZSRR mają swój udział w nauce o atomie

W Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. Łomonosowa, z inicjatywy studentów tego Uniwersytetu zorganizowano ciekawą konferencję, mającą na celu przedstawienie roli uczonych rosyjskich w rozwoju nauki o budowie atomu i jego jądra.

Konferencja, starannie przygotowana i opracowana przez profesorów, aspirantów i studentów — składała się z licznych odczytów, po których następowały pytania słuchaczy i ożywiona dyskusja. Podajemy w ogólnych zarysach najważniejsze tematy, poruszone na konferencji.

20 LAT PRZED LAVOISIER'EM

Jeden z odczytów poświęcony był zasadzie zachowania masy, której odkrycie nauka europejska przypisuje francuskiemu chemikowi Lavoisier'owi (1743—1794).

Tymczasem w r. 1756 — gdy Lavoisier miał zaledwo 13 lat — odkrył już to prawo Łomonosow drogą podobnych doświadczeń.

Zatem na dwadzieścia lat przed odkryciem francuskiego chemika sformułował Łomonosow prawo zachowania masy przy chemicznych przemianach.

Łomonosow dał podstawy pod współczesne ujęcie teorii atomistycznej, o niepodzielności pewnych najdrobniejszych cząstek materii. W nauce zachodnio-europejskiej wyraźniej precyzuje hipotezę atomistyczną dopiero w r. 1804 Dalton.

W rozważaniach o „przyczynie ciepła i chłodu” przekreśla Łomonosow panującą wówczas t. zw. teorię flogistonową, która objaśniała palenie się ciał, jako wydzielanie jakiejś bliżej nieokreślonej, nieważkiej hipotetycznej materii, nazwanej flogistonem.

ZŁA KOMUNIKACJA CZY TENDENCYJNE PRZEMILCZANIE?

Stosunkowo mało rozgłos prac Łomonosowa za granicą tłumaczy się często tym, że wyniki jego badań zbyt późno dochodziły do wiadomości zachodnio-europejskich ośrodków naukowych. Podobno dlatego zasadę zachowania materii „ponownie odkrył” Lavoisier. Są jednak dane, wskazujące, że łacińskie traktaty Łomonosowa były regularnie dostar-

czane do akademii paryskiej, berlińskiej i londyńskiej.

A trzeba pamiętać, że twórczość Łomonosowa przypada na smutny w dziejach nauki rosyjskiej okres inwazji niemieckiej. Były to czasy, kiedy wszelkie odkrycia uczonych rosyjskich wędrowały po różnych komisjach, aby wreszcie spocząć pod sukniem. W owym okresie odkrycia Łomonosowa nie dlatego były mało znane za granicą, że tam nie dochodziły, a raczej dlatego, że je tendencyjnie przemilczano.

WIEKOPOMNE OKRYCIE MENDELEJEW

Olbryzi wkład w naukę o atomie wniósł znakomity uczeń rosyjski, Mendelejew (1869 r.) dzięki odkryciu słynnego prawa okresowości cech, które jest znane w nauce pod nazwą naturalnego układu pierwiastków.

Treścią tego prawa jest to, że „własności pierwiastków są periodycznie zależne od ich ciężarów atomowych”.

Dzięki temu prawu Mendelejew mógł dokładnie określić właściwości pierwiastków wówczas jeszcze nieznanych, na wiele lat przed ich odkryciem.

Niektórzy autorzy zagraniczni pomniejszają znaczenie Mendelejewa, mówiąc o nim tylko jako o twórcy dobrze zestawionej tablicy pierwiastków, a nie jako o autorze doniosłego prawa okresowości cech. Jest to poważne sfałszowanie, a w najlepszym razie niedopuszczalna w historii nauki nieścisłość.

Prawo to dało podstawę do odkrycia w następstwie budowy atomu, obliczenia ilości krążących dookoła jądra atomowego elektronów i budowy samego jądra.

WKŁAD ŁOMONOSOWA

Pisząc o swych odkryciach, powołuje się Mendelejew na wyniki doświadczeń Łomonosowa, czyniąc go w ten sposób swym poprzednikiem w nauce o atomie: „Łomonosow w 1742 do-

1744 r. wypowiedział pogląd o atomowej budowie materii i pogląd ten zgadza się z tym, co obecnie twierdzi większość fizyków i chemików”.

OSIĄGNIĘCIA WSPÓŁCZESNYCH FIZYKÓW RADZIECKICH

Przemilcza się również odkrycia współczesnych fizyków radzieckich. Prof. Sokołow w wykładzie p. t. „Nauka radziecka i fizyka atomu” oświadczył, że do każdego ważniejszego odkrycia w dziedzinie budowy atomu i jego jądra wnieśli swój twórczy wkład uczeni radzieccy.

Radziecki akademik Fok pierwszy opracował metodę, która pozwoliła przeprowadzić ścisłe ba-

dania nad ruchami elektronów dookoła jądra atomu.

Najważniejszym i najciekawszym problemem współczesnej fizyki do r. 1932 pozostawała budowa centralnej części atomu, tj. jądra. Długo panowało przekonanie, że jądro atomowe składa się z protonów (o dodatnim ładunku elektrycznym) i elektronów (ujemnych). Dopiero uczeni radziecki, prof. Iwanienko dowiódł, że jądro atomowe składa się z protonów i neutronów (nie posiadających ładunku elektrycznego).

Członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, Frankiel, zajmował się badaniem temperatury jądra. Frankiel zauważył też, że nawet przy słabym działaniu z zewnątrz jądro może rozzerwać się na dwie prawie równe części.

Akademik Skobelcyn wsławił się tym, że pierwszy sfotografował promień kosmiczny.

Młodzi fizycy: Pietrzak i Flerow odkryli proces samorzutnego dzielenia się uranu. Tak więc przyznać należy, że nauka radziecka wyraźnie przoduje w wielu dziedzinach fizyki i chemii.

Inż. M. Kowalski

Dlaczego jesteśmy podobni do rodziców?

Frąpująca od dawna kwestia podobieństwa dzieci do rodziców z wyglądu zewnętrznego, a nawet charakteru, w ostatnich czasach została przez uczonych wyjaśniona.

Aby jednak to zrozumieć, trzeba powrócić do rozdziału jądra w toku mnożenia się komórek. Nim jądro rozbije się na dwie części, przede wszystkim rozpada się ono na małe drobinki, zwane chromozomami, które rozchodzą się w kierunku dwóch krańców komórki i dopiero pod koniec procesu mnożenia, jakby zlepiały się w dwa nowe jądra. Same chromozomy składają się z granulek znikomej wielkości i właśnie w tych żdźbłach zawierają się wszystkie dane elementy z zakresu dziedziczności. Są więc żdźbła, które niosą w sobie niebieskie oczy matki, kształt ręki ojca, gesty któregośkolwiek z rodziców itp. cechy właściwe rodzicom.

Na zasadzie takiego układu chromozomy decydują o cechach zewnętrznych człowieka, a ponieważ jest ich niezliczona ilość, rzadko zdarza się spotkać dwóch obcych sobie ludzi, podobnych zewnętrznie do siebie. Natomiast w rodzinie jest to na porządku dziennym i każde prawie z dzieci dziedziczy od swoich rodziców podobieństwo rysów, charakteru, a nawet gestów.

Wierzb.

Słońce jest już stare

Pozostało mu zaledwie kilka miliardów lat życia. Zawiera ono obecnie już tylko 35% wodoru. Wyniszczenia się słońca dowodzi chociażby fakt, że jest ono 25 milionów razy mniejsze od gwiazdy tzw. Betelgza. Niezależnie od tego widoczny przez nas wszechświat tzw. Galaktyka składa się z około 100 miliardów gwiazd-słońc. Rozmiary tego wszechświata (widocznego dla nas) są tak olbrzymie, że światło lecąc z szybkością 300.000 km na sekundę musiałoby zużyć 150.000 lat, by przebiec z jednego końca na drugi. Światło w ciągu roku pokonuje przestrzeń 9.500 miliardów km.

W krainie polskiego jedwabiu

Wprawdzie w Milanówku w Państwowych Centralnych Zakładach Jedwabiu zniszczeń wojennych nie widać, ale okres okupacji zadał świetnie rozwijającemu się jedwabnictwu dotkliwy cios: nastąpił prawie całkowity zanik hodowli jedwabników.

Ze względu na brak surowców, fabryka zmuszona była przestawić produkcję na materiały z jedwabiu sztucznego.

Miesięczna produkcja wynosi 2.500 m jedwabiu naturalnego i 30.000 m sztucznego. Wewnętrzny wysiłek pracy dał doskonałe wyniki. W roku 1947 wykonano plan w 113%.

Obecnie toczą się pertraktacje z Włochami w sprawie importu gotowej „greży”.

Lekarze, to chyba „magicy”

Triumfy chirurgii kosmetycznej

Chirurgia kosmetyczna święci dziś triumfy. Minęły czasy, gdy uznawano tę dziedzinę wiedzy lekarskiej za sztukę, znajdującą się gdzieś na „peryferiach” poważnej wiedzy lekarskiej.

Jak można się było przekonać podczas ostatnich dwóch wojen światowych — przywrócenie nieszczęsnym ofiarom o zniekształconych twarzach i potwornych bliznach — wyglądu mniej lub więcej normalnego — jest nieraz równie wielką zasługą, jak uratowanie życia.

Wysokie mistrzostwo chirurgii plastycznej osiągnięto głównie w szpitalach wojskowych — wówczas, gdy chirurdzy dążyli do usunięcia i zatarcia niszczących skutków wojny...

Sądźmy, że wynalazczość ludzka nie potrzebuje aż tak okrutnej podnieci, gdyż wojna przyniosła nie tyle pomnikowe odkrycia, ile pomysły i szybkie ich opracowanie. Chirurgia wojenna wykorzystwała nagromadzone od 20 lat wiadomości. Sztuka przeszczepiania tkanek opiera się na zdobyciach, zebranych w laboratoriach biologii.

Coraz częściej stosuje się teraz zabiegi, mające przywrócić chorym nie tylko „ludzki” wygląd, ale nadto obdarzyć ich urodą. Być może, że niedługo będzie rzeczą nieprzystojną być brzydkim, tak jak uchodził za rzecz nieprzywoitą ukazywać się nieumytnym...

Operując żywą skórą i chrząstką umiemy już wymodelować nos — podobnie, jak rzeźbiar... Kształtować nozdrza, a nawet... w braku nosa — wytworzyć sztuczny nos ze skóry i chrząstki, pobranej np. z mostka.

Każda kobieta może dziś mieć piękne włosy, a osobnicy o odstających uszach mogą usunąć ten brak przez nieskomplikowany zabieg. Chirurgia kosmetyczna daje sobie też radę ze zmarszczkami: przez „nacięcie skóry” na owłosionej części skroni i „podciągnięcie” twarzy — znikają fałdy i twarz nabiera wyrazu młodzieńczego.

Znany w Paryżu specjalista chirurgii kostnej dr. Pascalis miał niedawno do czynienia z ciekawym wypadkiem, który daje pojęcie o możliwościach sztuki lekarskiej.

Osoba piękna i młoda prowadziła miniaturowy samochód i w pewnej chwili zderzyła się z 12 tonową ciężarówką.

W najbliższych numerach naszego „Dodatku popularno-naukowego” zamieścimy następujące prace:

JAK ODKRYTO DZIEWIĄTĄ PLANETĘ?

CZYM JEST TEORIA KWANTÓW?

O WSPÓŁPRACY PSA Z CZŁOWIEKIEM

TURBINY PAROWE CZY BĘDZIEMY WKRÓTCE SPACEROWAĆ PO KSIĘŻYCU?

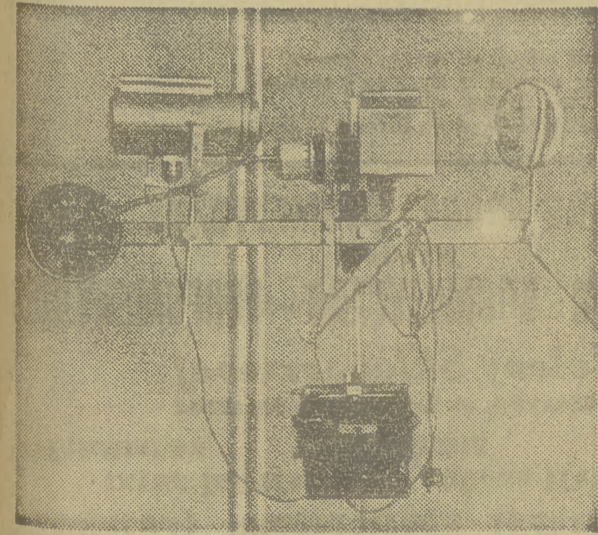
ZBIORY ARCHEOLOGICZNE ZIEMI PRZEMYSKIEJ.

Nowy dział medycyny: foniatrya

Leczymy błędy wymowy

Przez długi czas przypuszczano, że głos ludzki to jest „dźwięk, wydobywający się z płuc i z ust”, że mowa to zjawisko, które samo się kształtuje w dzieciństwie.

wypadkach. Poszukiwania specjalistów idą także w kierunku neuropsychiatrycznych badań, bowiem przekonano się, że u podstaw słowa mówionego i śpiewu tkwią akty ce-



Stroboskop, przyrząd służący do wykrycia złego ustawienia głosu, jak również wszelkich objawów paraliżu gardła.

A więc dziecko, mówiące przez nos, gdy dorosło, mówiło tak samo... Nieśmiały młodzieniec, obdarzony głosem dziewczęcym uchodził później za eunucha. Nerwowo chłopak, który ogłuchł na skutek gwałtownej emocji — był skazany na szepcanej mowie.

Obecnie medycyna — a ściślej jej dział zwany foniatryą — wkracza z powodzeniem i interweniuje w tych

rebralne (mózgowe) i inne objawy ludzkiej aktywności.

Foniatrya przyczyni się do wyrównania braków wymowy. Aktorzy i śpiewacy — ci fachowcy od słowa — wiedzą, jak bardzo ważną jest rzeczą właściwe opanowanie i postawienie głosu. Więc potrafią ocenić zdobycze wiedzy lekarskiej, podobnie jak szeregi innych zainteresowanych osób.

Czy na Marsie jest życie?

Za pomocą nowego przyrządu badacze zamierzają przeniknąć tajemnicę wszechświata

W najbliższym czasie astronomowie spodziewają się dać odpowiedź na to pytanie, które od czterystu lat jest już przedmiotem dociekań nauki.

W tym celu użyją ostatnio eksperymentalnego aparatu, który pozwoli stwierdzić, czy na Marsie, odległym od nas o 80 milionów kilometrów istnieje roślinność i pustkowie podbiegunowe.

Są bowiem dwie strefy na Marsie, wymagające zbadania: wielka plama zielonawo-niebieska położona tuż przy równiku planety i błyszczące białe pola na biegunach.

Te zielone plamy — co do których istnieje przypuszczenie, że są to przeszczerzone zajęte przez roślinność — rozciągają się prawie na połowie powierzchni Marsa i jeżeli uczeni stwierdzą, iż pochłaniają one pewne promienie (infra czerwone) w taki sam sposób, w jaki to czyni powierzchnia roślinna Ziemi — prosty ślad wniosek: — Mars posiada życie roślinne.

Jeżeli zaś tak jest, można przypuszczać, iż istnieje tam również możliwość życia zwierzęcego, choć według wszelkiego prawdopodobieństwa — życie to, powstałe wśród innych warunków rozwojowych, będzie mi-

całkowicie odmienną formą od życia zwierzęcego naszej planety.

Mogą też istnieć istoty wyższe — Marsjanie, lecz nie będziemy w możności stwierdzić, czy podobni do ludzi na Ziemi.

Przy biegunach Marsa widoczne są natomiast olbrzymie, białe przestrzenie. Mogą to być podbiegunowe pola śniegowe. Jak stwierdzają obserwacje, czynione przez dziesiątki lat, wielkość tych pól zmienia się zależnie od pory roku. Nie jest jednak wykluczone, że są to tylko masy zestalonego gazu.

— Jak przeprowadza się badania?

Otóż światło, wypromieniowane przez Marsa przepuszcza się przez pryzmat, gdzie promienie infra-czerwone są oddzielone za pomocą specjalnej diafragmy i wprowadzone do komórki foto-elektrycznej, w której wywołują prąd elektryczny. Prąd ten jest amplifikowany, a wielkość jego natężenia wykresowana.

Wykresy w ten sposób uzyskane będą szczegółowo porównywane z podobnymi wykresami, wytworzonymi przez roślinność i pola śniegowe, względnie zestalone gazy.

Podobieństwo wykresów pozwoli na wysnucie wniosków, czy w tej lub innej formie istnieje życie na Marsie.

S. M.

ŚWIAT Kobiety



1 Maja 1948 — Święto Kobiety polskiej

Gdy w dniu 1 Maja szerokie fale ludu pracującego zaleją ulice miast i miasteczek polskich — udział manifestujących kobiet po raz pierwszy będzie odpowiadał liczbie i sile, jaką reprezentuje kobieta w nowej rzeczywistości polskiej.

Demonstracje 1-Majowe stanowią zawsze dla klasy robotniczej okazję do obliczenia sił, do zrobienia rocznego bilansu.

Dla nas bardzo znaczącym jest porównanie nikłej garstki zdecydowanych bojowniczek, które szły pod sztandarami 1-Majowymi przed rokiem 1939 a potężnymi masami kobietami, które demonstrować będą dzisiaj razem z wszystkimi ludźmi pracy w Polsce.

Ten stosunek liczbowy to dla nas miernik przekonujący o ogromnej trasie, którą zrobiła kobieta polska na drodze postępu, na drodze wyzwolenia się z niebezpiecznej bierności, szkodliwych tradycji i nawyków.

Kobiety całego świata w swej walce o równouprawnienie zrozumiały od początku, że ich walka może dać rezultaty wyłącznie w oparciu o potężne ruchy wolnościowe całych narodów.

Historia dnia 1 Maja to historia tych ruchów.

Przeglądając w porządku chronologicznym hasła, które lud pracujący polski wypisywał każdorazowo na swoich sztandarach w dniach 1 Maja od 1890 r. począwszy, aż po dzień dzisiejszy — zobaczymy w skrócie dzieje naszego kraju. Równocześnie widzimy, że hasła te bliskie były zawsze sercu kobiety Polki, kobiety pracującej, żony i matki.

Jakże bolesną była rzeczywistość i był robotniczy w latach 1890, kiedy prężny i mocny jeszcze kapitalizm krew wysysał z żył robotników mężczyzn, kobiet i dzieci, zmuszając ich do pracy nieograniczonej żadną ilością godzin. Nam dzisiaj samo przez się zrozumiałe wydają się hasła, które towarzyszyły narodzinom święta 1-Majowego. „8-godzinny dzień pracy” — czołowe hasło Majowe pierwszych lat zostało przez wyzyskiwaczy całego świata a więc i przez fabrykantów polskich przyjęte z najwyższym oburzeniem jako „wywrotowe” targnięcie się na cały uświęcony sztuczną tradycją „ich” porządek świata.

Z wycięstwo tego hasła oznaczało wyzwolenie całej klasy pracującej od niegodnego człowieka bytu, od niewolniczej katorgi, nie mającej nic wspólnego z wrodzoną człowiekowi, naturalną radością pracy. Klasa pracująca już od zarania włączyła w swój program walkę o prawa kobiety, rozumiejąc słusznie, że pojęcia postępu wolności i pokoju, to pojęcia niepodzielne, że nie może istnieć wolność polityczna w kraju, w którym połowa dorosłej ludności, tak jak kobieta jest tej wolności pozbawiona.

Walka o równouprawnienie polityczne kobiety, o prawo do szkół to jedno z naczelnych przedwojennych hasła 1-Majowych i znowu hasła te nam wydają się już dzisiaj same przez się zrozumiałe i trudno uświadomić sobie, że przez wiele lat były one treścią ciężkiej i krwawej nieraz walki.

Droga postępu — znacząca jak słupami granicznymi — corocznymi hasłami 1-Majowym w okresie międzywojennym, szczególnie ciężką była w Polsce w obliczu coraz brutalniejszej dyktatury sanacyjnej, coraz wyraźniej ujawniającej się samobójczej polityki przyjaźni z Niemcami. Hasła 1-Majowe okresu międzywojennego to hasła protestu przeciw narastającemu niebezpieczeństwu zaborczości niemieckiej, przeciw odizolowaniu Polski od jej naturalnych sprzymierzeńców Słowian, przeciw propagowaniu sztucznej wrogości w stosunku do Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Wiele spośród nas kobiet przecho- dzilo wtedy jeszcze obok tych hasła obojętnie. Kobieta polska przytłoczona ciężarem wieloletnich

nawyków i tradycji, odsuwana skrzętnie od zagadnień politycznych, dojrzała dopiero pod wpływem najcięższej z prób — pięcioletniej okupacji. Patrząc na hasła 1-Majowe okresu międzywojennego przez pryzmat najeżdżu niemieckich faszystów na nasz kraj — odczytujemy całą pełnię tkwiącej w nich prawdy i patriotyzmu. Zrozumieliśmy, — po niewczasie — że już wtedy, w latach 1918—1939, nasze miejsce było w szeregach 1-Majowych walczących o pokój, o to najżywniejsze, najbliższe sam kobietom biologicznie hasło.

1945—1948 przez cały ten okres — trzylecie wyzwolonej Polski — reakcja mając podcięty pięt swego żywota — wpływy gospodarcze — nie chciała się wyrzec swoich wpływów ideologicznych i stając się coraz niżej na pozycje antynarodowe nie przebiegała w środkach. Rozpętała propagandę kłamliwą, opartą i żerującą na uświęconych latami przyzwyczajeniach uprzedzeniach i wyzykach. I właśnie na kobiety, jako najbardziej nawykami myślowymi przesiąkniętą skierowany był cały napór owej propagandy. Reakcja liczyła na nią jako na naiwną, bezkrytyczną odbiorczynię najbardziej niewybrednych plotek. Plotek fabrykowanych w kuchni anglosaskiej, na korzyść anglosaskiej magnaterii i za anglosaskie pieniądze.

Ale kobieta polska wytrzymała ten napór.

W miarę realizowania przez Rząd Ludowy hasła U. K. W. N.-u coraz więcej kobiet wpręża się w triumfalny rydwan postępu i demokracji. Wnoszą one całe gorąco swoich uczuć, cały swój bojowy entuzjazm i patriotyzm. Świadczy o tym żywy udział kobiet w Radach Zakładowych we współzawodnictwie pracy, w masowej organizacji w jaką urosła Liga Kobiety — będąca naszym polskim ogniwem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiety całego świata, walczących o pokój i postępek.

I dzisiaj 1 Maja 1948 r., kiedy nie tylko klasa robotnicza ale cały Naród Polski demonstrować będzie przeciw zaborczości imperializmu amerykańskiego, przeciw próbom odrodzenia tuż przy naszym boku kapitalistycznego, krwiożerczego państwa niemieckiego i wyrażać będzie swoją wolę pokoju, swój entuzjazm pracy i odbudowy, każda kobieta — Polka, robotnica obok nauczycielki, chłopka obok urzędniczki, pracownica naukowej obok gospodyni domowej pójdzie w jednym szeregu w imię hasła najbliższych, najgoręcej odczuwanych przez nas kobiety — walki o trwały pokój i niczym nie zamącony szczęśliwy rozwój naszych dzieci.

Dr Antonina Świąrszczyńska

Ada Negri — poetka pracy

Ada Negri, córka ludu, urodziła się 1870 r. w miasteczku Lodi we Włoszech. Ojca nie znała, umarł, gdy była jeszcze dzieckiem małym. „Została sierotką na świecie, na mroźną nędzę, na troski, wicher srogi” Matka pracowała na swoje i jej utrzymanie w przędzalni wełny.

Dziecko zostawione samotnie w domu uczyło się wstępować w głąb siebie, żyć własną myślą. Życie ukazało mu się ze strony smutnej i twardej.

W wierszu „Ulicznik” mówi o sobie:

„I jam tak dziko rosła w nędzy,
brudzie
I jam cierniska jest kwiatem,
I moją matkę sługą zwali ludzie
I znam boleść Dziecię tyś mi bratem”

Ale geniusz jasne zgłoski wypisał na jej czole. Uczyla się, pomimo przeszkód, jakich przysparzała nędza. Już w latach dzieciństwa wyrobiła sobie poważny pogląd na życie i jego cele.

Kapelusz ze... szkła

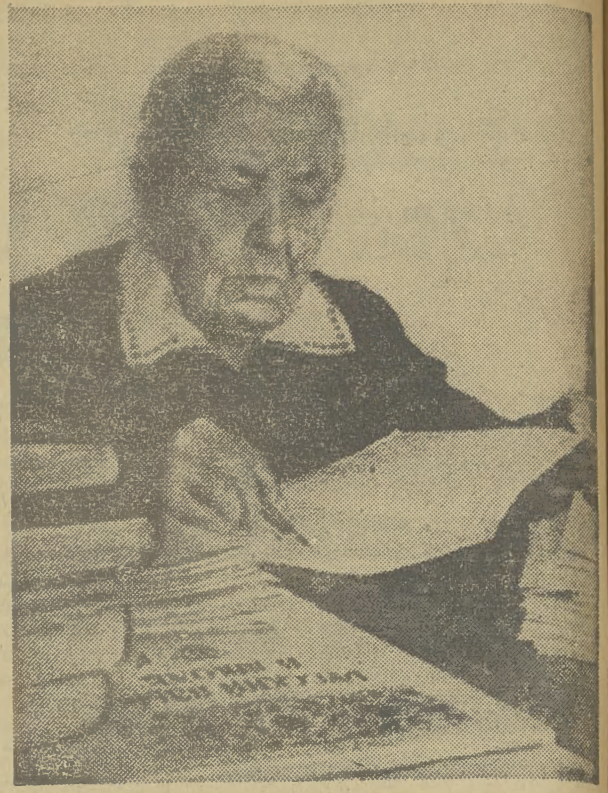


Którejś ostatniej pięknej niedzieli wiosennej w Paryżu ukazała się pani przybrana w szeroki, modny kapelusz przezroczysty i — jak się okazało — zrobiony ze szkła! Pojawienie się jej wywołało zrozumiałą sensację wśród licznie zgromadzonej publiczności (a zwłaszcza żeńskiej). Nie zdołano stwierdzić, czy dama nosząca to oryginalne nakrycie głowy była przedstawicielką jakiegoś domu mody, czy sama była autorką tego jedyne w swoim rodzaju kapelusza.

Kr.

W dniu 1 Maja kobiety całego świata demonstrować będą u boku swych mężów i synów na ulicach miast, miasteczek i wsi. Ich hasłem jest pokój i chleb.

Nauczycielka radziecka, którą widzimy na zdjęciu, całe swe życie poświęciła służbie dla ludu. Mówi dziś kobietom świata: „Pracujcie i walczcie wraz ze mną. O nowy szczęśliwy świat!”



Ada Negri

przekład Konopnickiej

Matka - Robotnica

W wielkiej przedalni, gdzie twarde łaskoty
Pod śkiepianami krzyżują się grzmiące
Gdzie wśród ostrego kół zgrzytu
Życie swe kobiet zużywa tysiące,

Trzeci rok trwa już w pracy. Lekko, składnie,
Za szpulką biega nerwowa jej ręka,
A rozpedzonych huk maszyn,
Grzmotem ją burzy ogłusza i nęka.

Taka zmęczona, taka wyczerpana,
Taka jest czasem słaba, słaba... Ale
Wnet blade podnosi czoło,
I prostuje się mężnie, i czyni wytrwała.

A coś w niej woła: — „Dalej, dalej” — Błada.
Jeżeli kiedy ręka jej mądleje,
Jeżeli opadnie jej głowa,
Jeżeli tej ciężkiej pracy utraci nadzieję.

Nie może. Za nic nie może! Jedyny
Syn, wielka duma jej nędzy i troski
Któremu na jasnym czole
Geniusz wypisał swe jasne zgłoski.

Jej syn się uczył! A ona, oddaje
Kropła po kropki i tchnienie po tchnieniu
Życie, aż stępe do końca.
Jako ofiara w tym całopaleniu.

I odda starość schyloną i drżąca,
Tak, jak oddała młodość, krasę licca,
Zdrowie i siodyca spoczynku...
Bez skargi odda — święta robotnica.

Lecz syn się uczył będzie! Sławnym uczonym
Ujrzy go przyszłość, a geniusz młodzieńczy
Uniłowoną tę głowę
W złoty diadem i w laur uwleńczy.

W nędznej izdebce, gdzie słońce nie wschodzi!
Ucz się, o synu ludu! Na twe oczy
Zadumane, gorejące,
Duch oto znak swój połóż prorocy.

W potężnej, świeżej sile twoich nerwów
W żelaznych mięśniach, stworzonych do trudu
Są uniesienia i rany
Niepokonanej rasy twojej — ludu

By ci otworzył świat — skonała matka.
Złóż pocałunek na czole jej drogiem,
Na bohaterskim jej czole,
I spleśz ze światła potykac się wrogiem.

Walcz głosem, piórem... Nowe widnokręgi
Wypatrz i nowych dni wschodzące zorze
Wstąp na promienne te szczyty,
Których tysiące braci dojść nie może.

Idź, bądź odważny, czysty i prawy!
W huku przędzalni znużona i głodna
Matka twa, kielich ofiary
Spełniła za to — aż do śmierci — do dna.

ZNANE ŚRODKI KOSMETYCZNE

WYROBU:

LABORATORIUM KOSMETYCZNO - PERFUMERYJNEGO

Heleny Sklenarzowej

w KRAKOWIE, ul. Krakowska 7, Tel. 532-64

DOSKONAŁA PIELĘGUJĄ KONSERWUJĄ
UTRWALAJĄ URODĘ USUWAJĄ JEJ BRAKI

z a s: INSTYTUT KOSMETYCZNO - LECZNICZY

— Kraków, Grodzka 4, tel. 360-92 —

służy radami co do ich indywidualnego stosowania
DLA KAŻDEGO GATUNKU SKÓRY INNY KOSMETYK!

WODY ZAPACHOWE W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH

Do nabycia wszędzie!

Do nabycia wszędzie!